

NOWINY RZESZOWSKIE

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

ORGAN KRAJOWY POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 53 (1781) — Rzeszów, czwartek 3 marca 1955 r.

Dzień naszego województwa

DALSZE meldunki o wykonywaniu planów produkcyjnych

(e) Załogi budowlane i robotnicy zakładów metalowych województwa rzeszowskiego nadysłają dalsze meldunki o wykonaniu planów produkcji za miesiąc luty.

M. in. załoga budowy ZBM-KOR-1 w Rzeszowie plan miesiąca lutego wykonała w 108,4 proc. Wiele budów

przekroczyło zadania zaplanowane na miesiąc luty i do takich należy budowa 149 1/1, gdzie wyróżniają się brygady betoniarska i murarska Józefa Kawy. Podobnie jest na budowie 155 i 156 — wyróżnia się tu brygada Jana Stachury.

O wykonaniu planu produkcyjnego za miesiąc luty zameldowała również załoga Sanockiej Fabryki Wagonów, która plan globalny wykonała w 107 proc., a towarowy w 103 proc.

POM Przemysł zakończył remonty zimowe

POM Przemysł dnia 3 bm. zameldował o zakończeniu remontów zimowych.

POM, które ociągają się z zakończeniem remontów to:

- POM Sanok
- POM Olszanica
- POM Bobrowka
- POM Wola Mała
- POM Dynów
- POM Godowa
- POM Zarzecze

Plany produkcyjne za miesiąc luty wykonały również Zakłady Metalowe w Dębnie kolo Tarnobrzega i WSK w Dębicy.

Piękne wyniki pracy za miesiąc luty osiągnęła załoga Zakładów Porcelany Elektrotechnicznej im. L. Warwńskiego w Boguchwale. Wykonała bowiem plan lutego w 108 proc. i zaoszczędziła 55 ton węgla grubego i 25 ton mięta.

Z obowiązkowych dostaw żywności

Baligród wykonał zaledwie 51 proc. obowiązkowych dostaw

(r) Powiat Lesko plan obowiązkowych dostaw żywności za luty wykonał w 94 proc. Do przodujących gromad należą: gromada Rakocz, która wykonała 135 proc. obowiązkowych dostaw, gromada Łukawica 114 proc., Wołkowyja 149 proc., gromada Lesko 109 proc.

Opóźniają obowiązkowe dostawy gromady takie jak Baligród (51 proc.), Tarnawa (72 proc.), Uherce (77 proc.). Sa w pow. leskim chłopcy, którzy zalegają z obowiązkowymi dostawami żywności ze wsi Bereska, Józef Olszówka — 231 kg żywności, Tadeusz Wiondek — 149 kg, Maria Józefowicz z Zakładów Porcelany 108 kg, Julian Zaglasny — 65 kg.

Zlikwidować kumoterstwo

(r) Różnych sposobów używają kombinatorzy, aby uchylić się od obowiązkowych dostaw. Jednym z nich — najczęstszym jest dokonywanie fikcyjnego podziału gruntu. Tak właśnie zrobił Franciszek Zapal z Granic Ropczyckich (pow. Dębica), który posiada kilka ha własnej ziemi, a oprócz tego dzierżawi pole od ob. Komarowa i Wojowody. Rozkumulował własne gospodarstwo na swym Franciszku, któremu aże się nie uprawiać „ojcowską rolę” i na Władysława, który jako godny synulek — gospodaruje wspólnie z ojcem. No, ziemia oficjalnie podzielona — dzięki urzędności i pomocy b. referenta rolno-gospodarczego MRN Chłędowskiego — a zatem i wymiar dostaw o wiele mniejszy niż być powinien. Czy nie czas dokonać kumulacji ziemi zgodnie ze stanem faktycznym?

Ósmy dzień V Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina

WARSZAWA (PAP). Pierwszy etap V Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina dobiega końca. Jeszcze w tym tygodniu dowiemy się, którzy z uczestników szczęśliwie przeszli przez pierwsze eliminacje i zostali zakwalifikowani do drugiego etapu.

1 marca w godzinach przedpołudniowych uczestnicy konkursu zwiedzili Pałac Kultury i Nauki im. Józefa Stalina. Gości zagranicznych i młodych pianistów polskich, którzy żywo interesowali się przebiegiem budowy Pałacu, oprowadzali po tym największym gmachu w kraju, radzieccy inżynierowie, udzielać zarazem wszelkich wyjaśnień.

Przed Międzynarodowym Dniem Kobiet



Na zdjęciu: St. Jankowska wśród swolch wychowanek, CAF — fot. Rubiak

Uchwała Prezydium Rządu w sprawie wzmocnienia działalności kulturalno-oświatowej prezydiów rad narodowych

WARSZAWA (PAP). Prezydium Rządu podjęło ostatnio uchwałę w sprawie wzmocnienia działalności kulturalno-oświatowej prezydiów rad narodowych.

Potrzebę tej uchwały, mającej na celu pełniejszą realizację wytycznych II Zjazdu PZPR, dotyczących lepszego zaspokajania rosnących potrzeb kulturalnych mas pracujących, podsygnalizowała niedostateczna, jak dotychczas opieka, pomoc i nadzór rad narodowych nad terenowymi placówkami upowszechnienia kultury, a w szczególności nad pracą kulturalno-oświatową na wsi.

Bez systematycznej, planowej opieki oraz gospodarczej pomocy tych terenowych organów władzy ludowej, placówki upowszechnienia kultury, których się stale się rozrasta, nie mogą sprawnie pracować i być w pełni wykorzystywane jako potrzebne narzędzie oddziaływania politycznego.

Jedną z najważniejszych przyczyn niedomagania pracy kulturalno-oświatowej w terenie jest niedostateczna pod względem jakościowym i ilościowym obsada wydziałów i oddziałów kultury prezydiów rad narodowych. Komórki bezpośrednio odpowiedzialnych za pracę kulturalno-oświatową w terenie, przede wszystkim na wsi.

Zadania, jakie są stawiane wydziałom i oddziałom kultury, polegające na operatywnej, instruktorskiej pracy w terenie, wymagają, by obsada ich stanowili pracownicy o postawie i kwalifikacjach działaczy kulturalnych, politycznie wyrobieni, posiadający odpowiednie wykształcenie.

Obecny stan jest sprzeczny z tymi wymogami a płynność



Bez dyskusji

Dłwne są marzenia ludzkie. Jedni pragną dokonać wielkich heroicznych czynów, inni zwiędzić obce kraje. Zdarzają się też romantycy, którzy marzą, aby stać się niewidzialnymi. Do tego rodzaju tych ostatnich należy prelegent TWP z Dębicy ob. Roman Nikorowicz. Funkcję „Czapki - niewidki” spełnia dla niego radiowy Zakład Przemysłu Gumowego w Dębicy gdzie siojąc przed mikrofonem wygłaszał odczyty.

Wszystko byłoby dobrze tylko, że audycje te transmitowane były w godzinach pracy. W ten sposób nasz prelegent TWP osiągnął podwójny cel: stał się zarazem niewidzialny i niestęszalny.

Po skończonej audycji wracał do domu, zacierając ręce. — Obyło się bez dyskusji i niemiłych pytań... a zapłata i tań w kieszeni.

kadr na tym odcinku powoduje często dezorganizację pracy kulturalno-oświatowej.

Uchwała Prezydium Rządu, mająca na celu usunięcie wymienionych braków, nakłada na prezydium rad narodowych obowiązek wydatnego wzmocnienia kierownictwa, pomocy i nadzoru nad działalnością kulturalno-oświatową. W tym celu uchwała poleca prezydiom rad narodowych: przyjęcie za zasadę omawiania na swych posiedzeniach w określonych odstępach czasu spraw kulturalno-oświatowych swego terenu; usprawnienie koordynacji i zacieśnienie współdziałania z organizacjami społecznymi w zakresie pracy k.o.; wzmocnienie kontroli realizacji uchwał podejmowanych w sprawach kultury oraz właściwego wykorzystywania budżetów przeznaczonych na cele k.o.; otoczenie odpowiednią opieką kadry pracowników k.o.; włączenie do programów kursów szkoleniowych, organizowanych dla aparatu rad narodowych, tematyki kulturalno-oświatowej.

Uchwała nakłada też na rady narodowe obowiązek udzielania większej pomocy instytucjom i placówkom kulturalnym w zakresie przydziału lokali i środków materiałowych potrzebnych do prowadzenia ich działalności; zabezpieczenia placówkom kultury i salom widowiskowym planowej konserwacji, remontów itp.

Wielki konkurs rolniczy

Mało roślin uprawnych daje tak wysokie plony zielonej masy i ziarna jak kukurydza.

Wprowadzenie uprawy kukurydzy — to rozszerzenie hodowli zwierząt, to obfitość mleka, mięsa, tłuszczu i jaj. W celu upowszechnienia uprawy tej pożytecznej rośliny wśród najszerszych rzesz rolników, Ministerstwo Rolnictwa ogłasza konkurs na uprawę kukurydzy na ziarno i na zieloną masę.

W konkursie mogą wziąć udział spółdzielnie produkcyjne i gospodarstwa indywidualne.

Warunki konkursu

Uczestników konkursu obowiązuje przeznaczenie pod uprawę kukurydzy następującej powierzchni: w spółdzielni produkcyjnej nie mniej niż 0,10 ha, w gospodarstwie indywidualnym nie mniej niż 10 arów.

Uczestnikom konkursu przysługują pomoc agrono-

O rozszerzenie uprawy i najwyższe plony kukurydzy

zostaną do nagród oraz wezmą udział w rejonowych wystawach rolniczych.

Za osiągnięcie dobrych wyników w konkursie przynależą nagrody dla spółdzielni produkcyjnych w kwocie 5 tys. złotych, gospodarstw indywidualnych w kwocie 700 złotych.

Spółdzielnie produkcyjne i gospodarstwa indywidualne mają także możliwość uzyskania nagród ministerialnych, na które przewidziane są buhaje, cieliczki, macioraki i knurki oraz tuszczarki do kukurydzy.

Spółdzielnie produkcyjne za najlepsze osiągnięcia w konkursie uzyskują prawo zakupu samochodów ciężarowych.

50 motocykli przeznaczają się na nagrody dla pracowników służby rolnej rad narodowych i POM.

Rolnicy — spółdzielcy i chłopcy gospodarujący indywidualnie zgłaszając w Gromadzkiej Radzie Narodowej lub u agronomów POM swój udział w konkursie podając obszar uprawy kukurydzy na ziarno lub na zielonkę.

Uczestnicy konkursu, którzy uzyskają najwyższe plony kukurydzy przedstawieni

Zmieni się oblicze ziemi sanockiej

(i) Ostatnio w Sanoku odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli Ministerstw Leśnictwa, Rolnictwa, Kolei i Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego oraz miejscowych władz. Tematem obrad było zagospodarowanie terenów

górskich i budowa nowych obiektów gospodarczych i przemysłowych w powiecie sanockim.

Na konferencji postanowiono m. in. odbudować kolejkę wąskotorową na trasie Rzepedź — Smolnik, wybudować duże zakłady przemysłowe do przeróbki drewna w Rzepedzi.

Roboty przy budowie zakładów w Rzepedzi ruszyły już pełną parą. Wybudowano bariki, w których mieszają robotnicy zatrudnieni przy budowie tego obiektu.

Wybudowanie nowego zakładu przemysłowego w Rzepedzi przyczyni się do znacznego czywienia życia gospodarczego południowych terenów powiatu sanockiego.

Przygotowania do II Międzynarodowych Igrzysk Sportowych Młodzieży

Do Biura Organizacyjnego II MISM wpłynęło zgłoszenie Federacji Hokeja na Trawie Indii, która pragnie przysłać do Warszawy drużynę reprezentacyjną.

Jak wiadomo Indie są wielokrotnym mistrzem świata w tej dyscyplinie sportu.

Na Igrzyska wpłynęły również zgłoszenia gimnastyków Luksemburga, bokserów Belgii, lekkoatletów i zapasników Egiptu.

Przewodniczący Międzynarodowej Federacji Zapasniczej IAWF — p. Coulen nadał serdeczny list do organizatorów II MISM, w którym zawiadamia, że on lub sekretarz generalny IAWF przybędą do Warszawy na II MISM.

Termin ogólnych zgłoszeń na II MISM poszczególne federacje narodowe, zrzeszonych w międzynarodowych federacjach 20 dyscyplin sportu, upływa 15 marca br.

3543 zawodników i zawodniczek z 53 krajów oraz 823 sportowców Rumunii walczą w 18 ty dyscyplinach sportu na I Igrzyskach Sportowych Młodzieży podczas IV Świętowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie w r. 1953.

Plonem Igrzysk było 5 rekordów światowych oraz 81 rekordów krajowych.

Dziś w numerze:

STANISŁAW GOLEŃ — Wiele uwagi problemom ideologicznym

STANISŁAW WITOWSKI — Przerób oszlachetniający ważne zadanie przedsiębiorstw handlowych

MARIA KŁEKOWA i STANISŁAW PRAZUCH — Z Wojewódzkiej Rady Korespondentów „Nowin Rzeszowskich”

ZYGMUNT WOJTCIŃSKI — Co nam przeskadza?

Z kraju w kilku wersjach

STALINOGRÓD
W kopalni „Zabrze—Wschód” zakończono próby zastosowania na jednej ścianie węgłowej dwa urządków: węgla i ścian nowej i kombinacji. Próby te dały pozytywne rezultaty. Obecnie przystąpiono do eksploatacji jednej ze ścian tym systemem.

GDANSK
Morski Instytut Rybacki zakończył prace badawcze nad ustalaniem, przed zbliżającym się okresem szczytowych plonów dorsza, najwydajniejszych łowisk. Prowadzone badania wykazały, że najwydajniejsze połowy uzyska się na łowiskach głębi gdańskiej.

ZIELONA GÓRA
W zielonogórskim PDT ma ukazać się w marcu br. pierwsza seria adapterów polskiej produkcji.

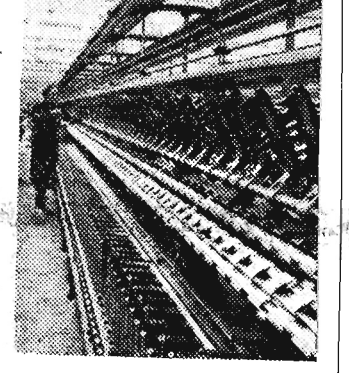
Silnik w adapterze jest nadzwyczaj prosty w budowie. Składa się z 25 płyt krzemowych, wykonanych całkowicie z odpadów. Przystosowany on jest do obrotów normalizowanej płyty i nie potrzebuje przekładni. Poza tym silnik jest tak wytrzymały, że po zastawieniu go w ruchu nawet przez całą dobę nie grozi przepaleniem.

WARSZAWA
Do 20 krajów europejskich i zamorskich wędrują nasze przetwory owocowo-warzywne. Eksportujemy m. in. różne owoce dżemy i kompoty, a z warzyw — zielony groszek, fasolkę, szparagi, ogórki konserwowe i korniszony oraz suszoną mieszaninę warzywną do potraw.

Budowa nowej przedziałni

W Rudzie Pablanickiej k Łodzi powstaje jedna z nowoczesniejszych przedziałni w kraju.

Budowę nowego obiektu rozpoczęto na wiosnę 1954 r. Całkowicie zakończenie budowy i pełne uruchomienie wszystkich zespołów przedziałni przewidziano na IV kwartał br.



Na zdjęciu: Przy montażu maszyn przedziałniczych pracuje monter Helena Rutkowska. CAF fot. Mottl.

Z doświadczeń szkolenia partyjnego

Więcej uwagi problemom ideologicznym

JEDNYM z warunków realizacji tego zadania jest skierowanie szkolenia partyjnego, na prawidłowe i skuteczne wyjaśnienie problemów ideologicznych jakie stawia partia, jakie wynikają z uchwał i zadań partii, z przebiegu ich realizacji.

Aby sprostać tym wszystkim zadaniom, konieczne jest zdecydowanie przezycieżnie wielu poważnych słabości w szkoleniu partyjnym, które szczególnie ostro zarysowują się w świetle uchwał III Plenum KC. Jednym z podstawowych braków szkolenia partyjnego jest nieumiejętność wiązania teorii z praktyką.

Trzeba stwierdzić, że dotychczasowe seminaria z powiatowymi kierownikami seminariów dla wykładowców były niewłaściwie prowadzone przez Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego. Kładziono nacisk na przerobienie jak największej ilości zagadnień i teoretycznych ich wyjaśnienie. Nie zwracano uwagi na to, jaki cel ma dane seminarium i co się chce osiągnąć przy omawianiu poszczególnych zagadnień teoretycznych. Nie zastanawiano się także głębiej, jakie wnioski płyną dla pracy praktycznej na danym terenie.

JESLI stwierdzamy, że forma seminariów w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partyjnego była niewłaściwa to tym jaskrawiej błędy te występowały na seminariach powiatowych. Starano się tam mechanicznie przenieść

Walka o realizację uchwał II Zjazdu PZPR i III Plenum wymaga dalszego umocnienia jedności ideologicznej partii, leninowskiego uzbrojenia członków i aktywności bezpartyjnego. Uchwały III Plenum KC wskazują na konieczność ulepszenia pracy ideologicznej i propagandowej w partii przez ożywienie twórczej pracy teoretycznej, przez systematyczne prowadzenie konferencji teoretycznych, odczytów, seminariów, konsultacji i dyskusji na tematy ideologiczne.

zagadnienia z seminarium wojewódzkiego z całym ogromem zagadnień, bez uwzględnienia specyfiki i potrzeb terenu. Na seminariach powiatowych nie brano pod uwagę stopnia przygotowania wykładowców a koncentrowano się wyłącznie na tych samych często zagadnieniach, które były już dyskutowane na seminarium wojewódzkim. Takie formalne i mechaniczne podchodzenie do przetwarzania materiałów, powoduje, że na szkoleniu występuje bardzo często powierzchowna opisowość wypadków i wydarzeń historycznych.

Np. w Rudniku (pow. Nisko) wykładowca prowadzący zajęcia na II roku szkół politycznych, gdzie analizowano okres przejściowy, zadawał pytania: Czy Huta im. Lenina jest w ruchu czy nie, które wydziały nie są uruchomione itp. Podobne pytania występują i na innych kursach. Np. na poczcie w Łańcucie gdy przerabiano temat „Istota wyzysku kapitalistycznego” — wykładowca referował z konspektu, popielając przy tym szereg błędów. Okazuje się, że wykładowca sam nie rozumie wielu zagadnień i twierdzi np., że feudalizm w początkowym okresie rozwoju był wsteczny a stał się postępowy dopiero pod koniec, kiedy pojawiły się manufaktury.

TAKIE formalne podchodzenie do szkolenia partyjnego występuje nie tylko na kursach w terenie, ale nawet w Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. Niektórzy wykładowcy ograniczają się tutaj do zadawania takich

pytań: — „Jakim układem najwięcej się interesujemy?” — słuchacz odpowiada: — „Drobnotowarowym”. Pada następne pytanie: „A dlaczego?” — słuchacz odpowiada: „Trzeba go usunąć, bo rodzi kapitalizm”. Następnie przechodzi się do innego zagadnienia. Przykładów takich można przytoczyć wiele więcej.

Błędem wykładowców na większości kursów szkolenia partyjnego jest to, że używają oni wielu niejasnych dla słuchaczy sformułowań — żądają od nich wielu faktów, dat, nawet bardzo często nie istotnych, zamiast koncentrować się na głównych problemach.

Obok szkolarskiej metody jest w szkoleniu partyjnym wiele wypraczeń politycznych, które wypływają ze słabego przygotowania się wykładowców do prowadzenia zajęć. W dalszym ciągu nie przestrzega się zasady, że wykładowca, który nie był na seminarium czy konsultacji, nie może prowadzić zajęć szkoleniowych. Zasady tej nie przestrzega się nagminnie w Mielcu, Sanoku, Gorlicach, Rzeszowie.

NA WYMIENIONYM już kursie szkolenia partyjnego na poczcie w Łańcucie wykładowca twierdził, że u nas za wartość dodatkową buduje się fabryki, kopalnie, że my indywidualnie jej nie przywłaszczamy, a tylko zespołowo. Szkolarskie metody prowadzenia zajęć powodują, że na szkoleniu nie ma twórczej dyskusji, polemiki, swobodnego wysuwania wątpliwości, aby potem w drodze dyskusji dojść do słusznych wniosków.

Jak wykazała ostatnia kontrola szkolenia partyjnego jest jeszcze wiele niejasnych problemów, jak np. jaka jest polityka partii w stosunku do kulaka obecnie, kto to jest kulak, niezrozumienie zagadnienia sojuszu ze średniakiem, na czym polegają sprzeczności antagonizmów i nieantagonizmów, sposób ich rozwiązania. Nie wyparto jeszcze do końca fałszywych teorii w naświetlaniu polskiego ruchu robotniczego, prawicy PPS i pilsudczyzny.

Celem zlikwidowania braków jakie występują dotąd w szkoleniu partyjnym, winna się rozwinąć krytyczna i samokrytyczna dyskusja nad ulepszeniem kierownictwa ideowo-politycznego, szkoleniem i propagandą marksizmu i leninizmu, aby odpowiednia dała ona potrzebom życia, potrzebom partii w obecnym okresie budowy podstaw socjalizmu.

POWAŻNĄ sprawą jest konieczność podniesienia teoretycznego poziomu masowego szkolenia partyjnego, twórczego studiowania historii KPZR, jako marksizmu-leninizmu w działaniu. Wraz z podniesieniem poziomu teoretycznego konieczne jest stworzenie partyjnej, twórczej atmosfery na zajęciach szkoleniowych i seminariach, wychowania uczestników szkolenia na świadomych, aktywnych członków partii i działaczy społecznych.

Szkolenie partyjne powinno wskazywać, że realizacja wszystkich naszych zadań jest uzależniona od umocnienia naszej partii, umiejętności mobilizowania mas, ponieważ najbardziej słuszne uchwały i dyrektywy nie realizują się same, ale w wyniku twórczego wysiłku mas pracujących.

STANISŁAW GOLEŃ
kier. Woj. Ośrodka
Szkolenia Partyjnego

Emilia Szpunarowa

— kobieta w todzie sędziego

Czekałam na zakończenie śledztwa. Zza zamkniętych drzwi dobiegło głośne nerwowe opowiadanie świadka i spokojny głos sędziego. Siu chając go powinszowałam sobie trafności moich przypuszczeń, kobieta - sędzia, reprezentująca „literę prawa” jest na pewno osobą surową i nieprzystępną.

Trudno... — pomyślałam i poczułam się trochę niepewnie. Emilia Szpunarowa sprawiła mi jednak miłą niespodziankę. Rozmowa nasza przeciągnęła się daleko poza sumiennie nakreślone ramy czasu i nie ograniczyła się tylko do pytań i odpowiedzi ściśle związanych z celem mojego przybycia.

— Na początek, oczywiście studia prawnicze, kiedy? gdzie?

— Ukończyłam je jeszcze przed wojną. Wówczas był to kierunek studiów „dopuszczalnych” tylko dla mężczyzn, nas kobiet było tam zaledwie kilka.

Może i to było później powodem, że Emilia Szpunarowa nie mogła nigdzie dostać pracy, tym więcej, że wśród tylu bezrobotnych prawników - mężczyzn, jej szanse były jeszcze bardziej znikome. Dlatego też bez wahania po wybuchu wojny przyjęła pracę nauczycielki w niewielkiej ukraińskiej wiosce. Zaczęła uczyć dzieci, te najmniejsze z I klasy. Emilia Szpunarowa lubi wręcać pamięć do tych czasów. Pozostawiła jej wiele miłych wspomnień, a nawet coś więcej. Być może że właśnie tam przeżyła zdecydowały o późniejszym wyborze obecnej specjalizacji.

Zderzają się różne dzieci — mówi sędzia. Są takie, do których trafić można dobrymi, łagodnymi słowami; są i inne, dla których muszą być surowe. Najbardziej odpowiedzialną pracą jest wydanie samego wyroku. Często nawet bezsprzecznie winne dziecko otrzymuje stosunkowo łagodną karę, bo pamięć porców nie tylko ono samo porosi winę. Trzeba dotrzeć do podłoża winy dzie-

ka. Wszystko to wymaga dużych i żmudnych przesłuchań, rozmów ze świadkami. A żadna sprawa nie kończy się na wyroku. Wówczas sąd rozłącza opiekę nad dzieckiem przez specjalnych kuratorów. Prócz kontrolowania dalszego życia młodego winowajcy, mają oni obowiązek rozłączenia opieki także nad jego środowiskiem. I tu wiele razy należy staczać walkę z rodzicami, nie uznającymi zarządzeń sędziego. Wówczas często i oni na równi ze swymi „trudnymi” pociecha mi muszą być wychowywani — kończy sędzia Szpunarowa.

Wiele dzieci Emilia Szpunarowa wróciła społeczeństwu. Sa teraz wartościowymi ludźmi którzy przeszli przy pomocy „pani sędziego” trudny okres swego życia, są teraz ceniłymi pracownikami i kolegami.

— Nierzadko jeszcze przychodzi do mnie ze swymi sprawami, pytają się, radzą...

— Bo młodzież nasza nie jest zła — mówi Emilia Szpunarowa. Większa część ich wyroczeń nie jest ich wyłączną winą. Tak jest z kradzieżami i ucieczkami z domu. Są one wynikiem przeżywania w niewłaściwym środowisku. I to zawsze biorę pod uwagę. Przyznam się, że jednak najwięcej trudności sprawia mi młodzież wiejska. Jej mimo wszystko nie mogę otoczyć takimi staraniami jak „moich dzieci” w mieście. A niestety na wsi młodzież trudna, jest zdana tylko i wyłącznie na naszą opiekę. Często nie mogłam liczyć w tym wypadku na koła ZMP — na te, które zbyt słabo pracują, a przecież tyle spraw sądowych, a zwłaszcza za chuligaństwo dają by się uniknąć, gdyby ZMP poza zebraniem, potrafiło nawiązać kontakty z tymi członkami, czy to przez organizowanie zajęć w dobrze prowadzonej świetlicy, czy przez urządzenie różnych wyścigów i imprez.

B. Mackiewicz

W ZWIĄZKU Z MIĘDYNARODOWYM DNIEM KOBIET



Na zdjęciu dr nauk medycznych, profesor katedry chorób dziecięcych Instytutu Medycznego w Łżewsku (Udmurcka ASRR) członek Komitetu Obronców Pokoju — Aleksandra Pieriewozczikowa (narodowości udmurckiej). Fot — CAF

Krytyka pomogła

ZESPÓŁ GOM RADYMNÓ ZAWIERA UMOWY

W odpowiedzi na artykuł zamieszczony w „Nowinach Rzeszowskich” w dniu 7. II. br. Zespół GOM Radymno wyjaśnia:

„Bardzo słusznie w artykule tym wymienione zostało, że w zespole GOM naszego powiatu jakkolwiek do wiosennej akcji maszyn zostały wyremontowane w 100 proc., to bardzo słabo przebiega akcja zawierania umów. Zespół nasz miał zaledwie zawartych 10 proc. umów w stosunku do nałożonego planu prac w akcji wiosennej. Duża winę za taki stan ponosi kierownictwo zespołu GOM, które kładło nacisk na remonty maszyn, natomiast sprawę umów odkładało na okres późniejszy.

Kierownictwo Zespołu GOM po ukazaniu się tego artykułu postanowiło wycofać od powiednie wnioski do dotychczasowej pracy. Już na dzień 10. II. br. liczba zawartych umów wyniosła 38 proc. w stosunku do ogólnego planu. W dalszym ciągu na to zadanie nie będziemy błądzić specjalny nacisk. Dziękujemy redakcji „Nowin Rzeszowskich” za zamieszczenie powyższego artykułu, który wskazał nam na poważne błędy w pracy. Postaramy się, aby zadania postawione przed nami w kampanii siewów wiosennych wykonać bez zarzutów.”

M. Raczka
kier. Zespołu GOM w Radymnie

Przedsiębiorstwa handlowe winny organizować przerób uszlachetniający części otrzymanych towarów zarówno we własnych warsztatach, jak i przez zlecenie przerobu zakładom spółdzielczym, rzemieślniczym i chatynicznym.

(III PLENUM KC PZPR)

Często idąc ze stacji w Jasle wstępuję do cukierkarni przy ul. Czackiego, którą prowadzi Jasielska Spółdzielnia Inwalidów. Można tam nabyć m. in. i owoce. Niedawno zobaczyłem na wystawie piękne jabłka. Po wejściu do sklepu zauważyłem, że są na składzie i inne owoce, wprawdzie drobniejsze, ale równie zachęcające. Niestety jabłka te o jaskrawej czerwonej barwie leżały zmieszane z innymi o mniej zachęcającym wyglądzie, wśród których niejedno było obite i zwiędnięte. Widać było, że owe czerwone jabłuszka dodano na wykończeniu planów finansowych.

Określenie pewnych czynności wchodzących w zakres techniki handlu terminem „przerób uszlachetniający” nie powinno nikogo zbytnio zaskoczyć. Każdy bowiem kierownik przedsiębiorstwa handlowego (jak wykazaliśmy na przykładzie owoców) nawet bez angażowania środków finansowych, specjalnych warsztatów i korzystania z usług innych przedsiębiorstw, może uzyskać podniesienie jakości masy towarowej czy poszczególnych artykułów. Po tych nieraz niepozornych zabiegach towar nabiera nowych właściwości, stając się nowym asortymentem. Korzystanie z usług i współpraca z innymi przedsiębiorstwami przy przerobie uszlachetniającym dla wzbogacenia asortymentu, czy podniesienia jakości towarów winno być wynikiem analizy potrzeb konsumentów, które wzrastają. Zaspokojenie tych

Przerób uszlachetniający ważne zadanie przedsiębiorstw handlowych

by dokonać na nich przez odpowiednie przesortowanie „zabiegów uszlachetniających”. Oczywiście, że w podobnych okolicznościach, kiedy na rynku jasielskim nie ma nadmiaru owoców, jabłka takie też mogą liczyć na zbyt. Nie można jednak tego zapisać na dobro przedsiębiorstwa, (tj. Spółdzielni Inwalidów), że zaniedbała prostych zresztą zabiegów, aby przynajmniej zewnętrznie zachęcać do kupna. Bo przecież przez wypolerowanie owoców takich jak jabłka a nawet nieraz estetyczne ich ułożenie w skrzynce czy na innym postumencie można by dać wyraz, że obsługa sklepowej zależy na podniesieniu techniki handlu, co niewątpliwie odbija się później na wykonaniu planów finansowych.

Określenie pewnych czynności wchodzących w zakres techniki handlu terminem „przerób uszlachetniający” nie powinno nikogo zbytnio zaskoczyć. Każdy bowiem kierownik przedsiębiorstwa handlowego (jak wykazaliśmy na przykładzie owoców) nawet bez angażowania środków finansowych, specjalnych warsztatów i korzystania z usług innych przedsiębiorstw, może uzyskać podniesienie jakości masy towarowej czy poszczególnych artykułów. Po tych nieraz niepozornych zabiegach towar nabiera nowych właściwości, stając się nowym asortymentem. Korzystanie z usług i współpraca z innymi przedsiębiorstwami przy przerobie uszlachetniającym dla wzbogacenia asortymentu, czy podniesienia jakości towarów winno być wynikiem analizy potrzeb konsumentów, które wzrastają. Zaspokojenie tych

potrzeb daje w wyniku również wykonanie planów finansowych a tym samym wzrost zarobków pracowników handlu. Niektóre przedsiębiorstwa handlowe praktykują już u siebie przerób towarów różnych „odcieni”, który da się sklasyfikować jako przerób uszlachetniający. Do takich można zaliczyć pion MHD i PSS. Wojewódzki zarząd MHD nawiązał kontakt z różnymi spółdzielniami pracy. Dzięki temu sklepy MHD są zaopatrzone w konfekcję poprawioną w kroju i wykończeniu, tak że znajduje ona chętnych nabywców. Nawet zwykłe przeprasowanie garnituru podnosi jakość oraz wygląd estetyczny ubrania. Istnieje jeszcze i inna forma współpracy detalu ze spółdzielczością pracy. Liczne przedsiębiorstwa MHD przekazują posiadane na składzie materiały spółdzielczym zakładom krawieckim i uzyskują w ten sposób poważną masę towarową. Tak współpracują z MHD zakłady odzieżowe WZPT w Jarosławiu, Spółdzielnia Pracy „Czerwona Zorza” w Przemyślu i inne.

W branży spożywczej nie wiele by można mówić o przerobie. Jedyne w zakresie przetworów mięsnych, gdzie uzupełnia się asortyment towarowy wyrobami garmażeryjnymi, które znajdują coraz większe uznanie. Z innych przedsiębiorstw bardzo poważną ilość artykułów masowego użytku rozprowadza hurtownia „Arge”. Obejmują one wyroby metalowe, artykuły elektrotechniczne, ceramikę, wyroby drzewne, chemiczne i inne. Większość wymienionych

dochodzi do detalu w jakości nie wymagającej dalszego przerobu. Często jednak zdarzają się i takie artykuły, które wymagają poprawek względnie przerobu uszlachetniającego. I tak np. żelazne patelnie można by pobielić, aby stały się trwalsze i zdrowsze w użytku.

Z artykułów masowego użytku ważne są w gospodarstwie domowym różnego rodzaju naczynia ceramiczne, jak talerze porcelanowe, fajansowe i garnuszki. Rzadko kiedy w składach ceramiki spotka się np. talerze fajansowe ozdobione jakimś ładnym ornamentem. Zawsze widzi się je czyste bez szlaku, czy innego urozmaicenia, a przecież można by je pięknie ozdobić malując ręcznie przy pomocy szablonu jakiegoś motywu ludowego. W ramach spółdzielczości pracy można by dokonać ulepszeń zdołając ręcznie naczynia i wypalając je w mniejszych piecach ceramicznych.

Podobnie można by ozdobić asortymenty galanterii damskiej czy dziecięcej, gdzie nieraz przez umieszczenie nie skromnego haftu na bluzeczce czy pantoflach domowych zyskałoby się wiele urozmaicenia, podniosło by wygląd estetyczny danego asortymentu i wzbudziło chęć kupna.

Na wsi ważnym artykułem jest nafta. Jakkolwiek w wielu gromadach naszego województwa jest już elektryczność, to jednak lampa naftowa gdzie indziej znajduje jeszcze szerokie zastosowanie. Dlatego nie jest obojętną jaką naftę sprzedają sklepy GS na wsi. Jest to produkt koloru złotego a więc zanie-

czyszczony, tak że świeci dość ciemno z wydzieleniem nieprzyjemnego zapachu. Gdybyśmy taką naftę odpowiednio oczyszcili, lampa świeciłaby jasno i nie kopciłaby. Można postawić twierdzenie, że oczyszczanie, czyli rafinację takiej nafty niekoniernie musi prowadzić wielki zakład produkcyjny, ale mogą zrobić to spółdzielcze zakłady branży chemicznej. Podobnie można by mieć pensję pod adresem piekarni, że np. przy soleniu ciasta, kiedy dostarczą się im sól szarą, nie solą roztworu roztworem soli po uprzednim jego przefiltrowaniu. Nie mie libymy wtedy „przyjemności”, że często przy spożywaniu chleba zgrzytnie nam coś w zębach.

Na ogół nasze przedsiębiorstwa handlu hurtowego, w których winien ciężać obowiązek przerobu uszlachetniającego, nie przykładają do tego zagadnienia większej wagi. Jedni oglądają się na producenta, inni znów tłumaczą się brakiem kredytów, a gdzie indziej słyszymy o braku odpowiednich warsztatów itd. itd. A przecież jasne jest, że przerób uszlachetniający podnosi wartość użytkową towarów, wzbogaca ich asortyment, oraz podnosi wygląd estetyczny. W ten sposób osiąga się cel, który został wytknięty przez II Zjazd Partii i III Plenum KC PZPR, tj. osiąga się lepsze zaopatrzenie i lepsze zaspokojenie wzrastających potrzeb świata pracy. Dlatego należy oczekiwać, że przerób uszlachetniający znajdzie wśród naszych handlowców coraz więcej zwolenników.

St. WITOWSKI

Z Wojewódzkiej Narady Korespondentów „Nowin Rzeszowskich“

Czynem i piórem będziemy realizować wytyczne III Plenum KC PZPR

W ostatnią niedzielę odbyła się w Rzeszowie Wojewódzka Narada Korespondentów. Udział w niej wzięło ponad 100 korespondentów robotniczo chłopskich ze wszystkich powiatów woj. rzeszowskiego. Na naradzie był obecny również redaktor naczelny „Nowin“ tow. Wirski oraz dziennikarze.



Na zdjęciu: Fragment prezydium. Od lewej siedzą: kierownik działu korespondentów redaktor tow. Walawski i korespondenci Ryszard Niczyporuk z Mielca, Tadeusz Duliban z Przeworska. Na trybunie przemawia Stanisław Beczek z Przeworska.

Narada miała się rozpocząć o godz. 10. Tymczasem już po godzinie 8-mej na salę przybyli pierwsi korespondenci. Sala odczytowa WDK ożywiła się. Grupami i pojedynczo wchodził uczestnicy narady. Przybyła grupa korespondentów z Mielca, wśród nich Pluta, Leś, Niczy-

poruk, Wiktor zasiedli za długim stołem, żywo o czymś rozmawiali. Przybył również z innych powiatów woj. rzeszowskiego: Zachara z Boguchwały, Sowiński z Gorlic, Póthłopek z Korczyn, Chodak z Ustrzyk, Żak z Brzozowa i dziesiątki z innych miejscowości. W niedługim

* * *

Pierwszy do trybuny podchodzi korespondent Pluta z Mielca. Porusza sprawę walki z chuligaństwem. Właśnie w Mielcu sprawa ta nabiera szczególnego znaczenia, tutaj szczególnie na osie dłu WSK trudno wieczorem przejść spokojnie. Rozwrażeni chuligani zaczepiają przechodniów. Organa MO często zatrzymują awanturników i cóż się okazuje? Zatrzymani za zakłócanie spokoju osobnicy są członkami ZMP, a nawet członkami partii. Tak np. kierownik radiowęzła zakładowego przy WSK tow. Firlej w stanie nietrzeźwym stale urządza awantury. Niedawno zrobił awanturę w kuchni gospody, a innym razem wjechał motocyklem do baraku, rozbijając przy tym ścianę i okno. Czy Komitet Zakładowy nic nie wie o tym? Owszem, wie dobrze, ale nie reaguje na te chuligańskie wybryki nie licując z mianem członka partii.

— No cóż — mówią towarzysze, z pracy nie można go usunąć, bo dawno już pracuje i zna się na robocie. — Nie można temu zaprzeczyć, że zna się na robocie, ale czy to upoważnia do chuligańskich wybryków. A jakie jest wasze zdanie towarzysze z Komitetu Zakładowego?

Tow. Pluta w swej wypowiedzi poruszył również sprawę kumoterstwa zakorzenionego w niektórych wydziałach mieleckiej WSK. W jednym z wydziałów pracuje dobrana rodzinna i ona rządzi jak sama chce. Rodzinka decyduje o przyjęciu do pracy, o podwyższeniu grupy, o otrzymaniu premii. Komitet Zakładowy jakoś nie dostrzega tych spraw.

Socjalizm trzeba budować równocześnie w mieście i na wsi — mówią w swojej wypowiedzi korespondent tow. Józef Toporowicz ze Stalowej Woli. Często jednak zapomina się o tym. Mało, stanowczo za mało pracuje się z chłopami zatrudnionymi w zakładach pracy, a w tym wypadku z robotnikami huty Stalowa Wola mieszkającymi na wsi.

Nie zwraca się uwagi na ich wywiązywanie się z obowiązków wobec państwa. W hucie Stalowa Wola pracuje dużo robotników posiadają-

cych gospodarstwa rolne i ci dojeżdżając do zakładów pracy wykupują chleb czy mięso w mieście i zabierają na wieś, tymczasem ci sami robotnicy ze wsi nie wywiązują się ze swoich obowiązków wobec państwa z tytułu posiadania gospodarstwa rolnego. W taki sposób robotnicy ze wsi krzywdzą robotników mieszkających w miastach, czy osiedlach robotniczych.

Tow. Toporowicz mówił w dalszym ciągu o tym, że korespondenci powinni zwrócić większą uwagę na takie wypadki, piętnować tych, którzy nie wywiązują się z obowiązku wobec państwa, tych którzy chcą dużo brać od państwa często kosztem innych, a sami w zamian nie chcą nic dać państwu.

Żywe poruszenie zebranych na sali uczestników narady wywołało wystąpienie jednego z najstarszych — jeśli chodzi o współpracę z redakcją — korespondentów „Nowin“ Bazylego Wójtowicza z Laszek. Mówił on o swojej pracy, dzieląc się swym długoletnim doświad-



Przemawia Franciszek Leś

zeniem współpracy z redakcją z młodszymi kolegami korespondentami. Nie o wszystkich sprawach pisze on do redakcji. Często są sprawy drobne i błahe, o których nie warto pisać do redakcji, ponieważ można je na miejscu załatwić. Wiele takich spraw załatwił właśnie Wójtowicz. Do redakcji misze tylko wtedy, jeśli sprawa jest poważna i sam nie może jej załatwić. Tym sposobem zd-

czasie prawie wszystkie miejsca zostały zajęte. Kierownik działu partyjnego red. tow. Radłowski zagał obrady prosząc do prezydium przodujących korespondentów: Franciszka Lesia i Ryszarda Niczyporuka z Mielca, Tadeusza Dulibana i Stanisława Beczka z Przeworska.

Następnie głos zabiera kierownik działu korespondentów red. tow. Walawski i wygłasza referat o pracy korespondentów po III Plenum KC naszej partii. Mówi o tym w jaki sposób korespondenci robotniczo-chłopscy mogą pomagać w realizowaniu uchwał III Plenum — w jaki sposób walczyć z wszelkimi przejawami marnotrawstwa, kumoterstwa, biurokracji, bezdusznego traktowania ludzi pracy — słowem z tym co opóźnia nasze socjalistyczne budownictwo.

Większość korespondentów „Nowin“ dobrze wywiązuje się ze swoich obowiązków, nadsyłając do redakcji cenne i aktualne informacje i w przyszłości też na pewno nie zawiodą. Po skończonym referacie przez chwilę brzmiały brawa. Po krótkiej przerwie rozpoczęła się dyskusja.

był sobie — jak to sam stwierdza — zaufanie u chłopów i ci chętnie zwracają się do niego, aby interweniował lub pisał do redakcji w ich sprawach.

Tow. Wójtowicz nawiązuje do wypowiedzi poprzedników, którzy mówili o przesładowaniu i szykanowaniu ich przez krytykowanych przełożonych i zwierzchników i mówi: mnie nikt nie przesładował. Były takie próby, ale spełziły na niczym. Będę krytykował dalej, bo wiem, że za słuszną krytykę włos z głowy mi nie spadnie, obroni mnie przed szykanowaniem redakcja.

Klub korespondentów może być doskonałym organizatorem. Wykazał to właśnie klub korespondentów naszej gazety w Ropczycach, w czasie swej trzyletniej pracy.

Zorganizowana w klubie korespondentów młodzież z różnych szkół w Ropczycach zajęła się przede wszystkim sprawą obecności na lekcyjach i podnoszenia wyników w nauce — mówił korespondent Stanisław Kiełb. — Początkowo po posługiwaliśmy się tylko błyskawicami, następnie przyłączyliśmy do redagowania gazetki ściennych w poszczególnych szkołach i tylko o ważniejszych wydarzeniach wysyłaliśmy korespondencje do redakcji „Nowin“.

Po pewnym czasie klub nasz zdobył sobie zaufanie wśród starszego społeczeństwa, zaczęło się wówczas zwracać do nas z różnymi sprawami. Przeszliśmy więc do działania na zewnątrz szkoły np. poprzez umieszczanie w gablotkach gazetki ściennych, w których krytykowaliśmy obywateli opornych w obowiązkowych dostawach zboża. Tego rodzaju krytyka przy ścisłej współpracy z zarządzeniem ZMP dała bardzo dobre wyniki.

Zajęliśmy się również pomocą organizacji ZMP-owskiej w pracach wychowawczych. Korespondenci zbadali warunki bytowania i nauki uczniów, otrzymujących noty niedostateczne.

I na tym polu osiągnęliśmy pewne wyniki.

A zdarza się i tak, że poszczególni mieszkańcy Ropczyc zwracają się do nas np. w takich sprawach jak ostatnio, że Ropczyce nie były oświetlone. Po interwencji w

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej okazało się, że chuligani nagnimnie niszczyli lampy oświetlające ulice. Obecnie zwrócono szczególną baczną uwagę, by dewastacji zapobiec.

III Plenum ubojowiło nas do jeszcze ofiarniejszej pracy, do jeszcze śmielszego wytykania zła i po tej drodze będziemy również kroczyć, gdy opuścimy szkołę.

Korespondent Ryszard Sowiński w swoim wystąpieniu zwrócił uwagę na sprawę szkolenia ideologicznego w zakładach pracy, na śledzenie metod pracy ekip łączności miasta ze wsią oraz na rolę gospodarza zakładu pracy, jakim jest dyrektor bądź też kierownik.

W kopalnictwie naftowym jeszcze w wielu wypadkach bywa tak, że ciągnie się za nami PPS-owski багаż, a na to obciążenie za mało uwagi zwracają organizacje partyjne. Jeszcze często mamy tego rodzaju robotników, którzy — wulgaryzując porównanie jedną nogę trzymając na krowie, a drugą na lokomotywie. Stąd za mało jesteśmy wyczuleni na dwulicowość wielu ludzi w nafcie.

Jeśli chodzi o ekipy łączności, to ich wyjazdy na wieś w większości ograniczają się tylko do napisów artystycznych, a nie łączy się te-



Widok na salę obrad.

go z pracą propagandową poprzez popularyzowanie osiągnięć istniejących spółdzielni produkcyjnych. A przecież tu byłoby to szerokie i wdzienne pole działania ekip łączności, gdyby w wydajniejszym niż dotychczas stopniu zajmowały się przebudową ustroju rolnego na wsi.

Uważam więc, że nasza rola jako korespondentów powinna się przejawiać m. in. i w tym, byśmy na te sprawy szczególniejszą zwrócili uwagę.

Tow. Stanisław Beczek, zabierając głos w dyskusji, zajął się omówieniem pracy rzeszowskiego kolejnictwa, na co on jako korespondent w ciągu swej pracy zwracał baczną uwagę.

Przed II Zjazdem Partii kolejjarze byli przeświadczeni, że ponad to, co od chwili wyzwolenia osiągnięto — nie da się już nic więcej zrobić przy takich środkach, jakie mają do dyspozycji.

Tymczasem, po przeanalizowaniu wniosków i uchwał partii okazało się, że dla kolejnictwa możliwości były wielkie bez uzyskania dodatkowych środków. Dzięki temu możliwe stało się zdobycie czwartego miejsca we współzawodnictwie na terenie DOKP Kraków.

Ale to jeszcze nie koniec naszych „kolejarskich“ sukcesów, to było dopiero jak gdyby pierwsze kroki. W czasie konferencji partyjno-ekonomicznej wyszło na jaw, że posiadamy całą masę rezerwy. Po częściowym ich wykorzystaniu, rzeszowscy kolejjarze poszczycić się mogą nowym sukcesem — zdobyciem sztan daru przechodniego.

Gdy jednak na tle uchwał III Plenum KC PZPR znowu

Ryszard Sowiński pilnie notuje swoje uwagi przed zabraniem głosu w dyskusji.

przeanalizowaliśmy osiągnięcia, dostrzegaliśmy, że przy wykazaniu się sukcesami, było z naszej strony niemało efekciarstwa. Partia wskazała nam znowu drogę do dalszego usprawnienia pracy kolejnictwa, do służenia masom.

Jeszcze jedna sprawa jaką poruszył tow. Beczek, a która obchodzi szeroki ogół związkowców. Wprowadzone zostały nowe przepisy w sprawie udzielania zapomóg. Pozostawiono jednak w nich furtkę, przez którą nie wiadomo jak przejść, a w zlikwidowaniu której powinniśmy poróżnić jako korespondenci. Nie wyszczególniono miano-

jących korespondentów. Ob. Sopol niejednokrotnie doświadczył tego na własnej skórze. W zakładzie krawieckim „Moda“ w Przemysłu kierownictwo holduje w zasadzie „nie ruszaj ty mnie — nie ruszę ja ciebie“, bo według tej formułki może całkowicie nie liczyć się ani z wykonywaniem planów, ani z trudnościami pracy załogi.

Ostatnio po nieudanej próbie zwolnienia mnie z pracy, czemu zapobiegła redakcja, otrzymałem wypowiedzenie placę. Jestem przekonany, że to w wyniku mojej krytyki, którą się dzieliłem i z redakcją i z miejscowym radiowezłem.

Coraz to nowi dyskutanci wchodziłi na trybunę. Mówili śmiało i odważnie, tak jak przystało na korespondentów. Franciszek Leś mówił o tym, że korespondenci powinni większą uwagę zwrócić na prace GRN. GOM — więcej uwagi poświęcić sprawie przebiegu obowiązkowych dostaw dla państwa.

O nowych metodach pracy o wprowadzaniu mechanizacji w budownictwie mówił Bronisław Pieczek, mówił również o tym, jak to często bywa na budowach. Tablice gloszą „pracujemy metodami radzieckimi“ Skrzyszewicz, Zawiałowa, Skitiewa, podejmowane są zobowiązania, a tymczasem robotnicy, a często nawet kierownicy budowy nie wiedzą na czym te metody polegają.

Trudno tutaj wylizywać wszystkich dyskutantów i wszystkie poruszone przez nich sprawy. Ale o wszystkich wypowiedziach można powie dzieć jedno — cechowała je silna wola walki z niedociąganiem i wypaczeniami naszego życia społecznego.

Dyskusja dobiegła końca. Podsumowania dokonał redaktor naczelny „Nowin“ tow. Wirski. — „Jesteście sumieniem mas i barometrem nastrojów mas — mówił tow. Wirski — zwracając się do korespondentów. III Plenum KC naszej partii szczególnie pokazało, jak potężną bronią w walce o socjalizm jest krytyka. Nie zapominać o używaniu tej broni“.

Na zakończenie narady wręczono wielu korespondentom cenne nagrody za wspólną pracę z redakcją.

Po naradzie korespondenci powrócili do swoich miejscowości, skąd jak dotychczas będą nadsyłać do redakcji swoje korespondencje, będą jeszcze bardziej bojowo piętnować zło — będą walczyć piórem o realizację wytycznych III Plenum KC PZPR tak jak to przystało na korespondentów — żołnierzy pierwszej linii walki o zbudowanie socjalizmu.

Opracowali: Maria Kłękowa, Stanisław Prażuch
Zdjęcia: Wł. Popijakowski

CO NAM PRZESZKADZA?

(Z narady aktywu partyjnego KP w Łańcucie)

Przebieg łańcuckiej narady aktywu partyjnego potwierdził zasadniczą myśl III Plenum KC — że błędy i braki zarówno w dziedzinie gospodarczej jak i politycznej znajdują swój wspólny mianownik w oderwaniu się łańcuckiej organizacji od ludzi bezpartyjnych, w lekceważeniu głosu mas, hamowaniu ich inicjatywy. Ze w stosunkach między organizacjami partyjnymi a bezpartyjnymi istniały wypaczenia, potwierdził to referat KP wygłoszony przez I sekretarza tow. Kalandyka, potwierdzali to towarzysze występujący w dyskusji. Była przecież na naradzie mowa o zasklepieniu się podstawowych organizacji partyjnych, o pyszal-kowatości i wywyższaniu się członków partii, mówiono o lekceważeniu oddolnej krytyki, o bezudzielnosci do spraw terenu — itp.

Tow. Kalandyk stwierdził w swym referacie: „Masz bezpartyjne są czujne i o wiele mocniej związane z naszym ustrojem, niż my to sobie wyobrażamy”. Co jednak przeszkadzało łańcuckiej organizacji w umacnianiu więzi partii z bezpartyjnymi? Narada i to dość wyczerpująco odpowiedziała na powyższe pytanie. Towarzysze wypowiadali się, że do ludzi trzeba mieć pełne zaufanie, trzeba wierzyć w siłę oddziaływania ideologii naszej partii, naszego ustroju. Tej wiary nie uczył KP swego aktywu, swych członków partii. Ale nie tylko w tym leży istota rzeczy. Przeszkodą w zacieśnianiu więzi z bezpartyjnymi były wypaczenia w pracy partyjnej i wypadki nieprze-strzegania przez członków partii Statutu partyjnego. „Do naszych organizacji partyjnych — mówił tow. Kalandyk — często usiłują wejść i wkradli się ludzie przypadkowi, zdemoralizowani, którzy swym postępowaniem podrywają autorytet organizacji partyjnych. Tak było np. z J. Oleandrem, Rogowskim z Brzozy Królewskiej, Czechem z Korniaktowa, Malskim z Dębiny. Te fakty otworzyły nam oczy i zobaczyliśmy skąd często bierze się nieufność bezpartyjnych do organizacji partyjnej”. Czy np. będzie mieć zaufa-

nie i autorytet organizacja partyjna w Husowie licząca 26 członków i kandydatów, z których tylko jeden pracuje w spółdzielni produkcyjnej, pomimo że 11 towarzyszy jest jej członkami. Towarzysze z Husowa lubią gadać o przodownictwie członka partii, o sile działania przykładów — sami jednak nie postępują tak jak wymaga od nich Statut partii. Nie inaczej jest także z organizacją partyjną w Grodzisku.

W oparciu o konkretne fakty krytykowali towarzysze styl pracy KP i jego egzekutywy. Błędy w pracy partyjnej — jak podkreślali towarzysze — szły od „góry do dołu”. Jeśli w egzekutywie KP były próby komenderowania, to od egzekutywy uczyli się tego instruktorzy KP. Jak instruktor KP „dyrygował” organizacją partyjną, to sekretarz podstawowej organizacji robił to samo z podstawową organizacją, kółem ZMP, KFN. — A jak „dyrygował” sekretarz to i członkowie nie byli gorszymi. Jeśli członkowie egzekutywy KP byli w terenie (co zdarzało się rzadko) w sprawach spółdzielczości produkcyjnej i zamiast z organizacją partyjną kontaktowali się z aktywnym administracyjno-gospodarczym, wtedy sekretarz podstawowej organizacji uważał, że spółdzielczość produkcyjna nie należy do niego, nie omawiał tych spraw na zebraniu partyjnym, nie dyskutował o nich z aktywnym partyjnym. I wreszcie — jeśli instruktor KP lubił ciągle tylko wygłaszać referaty — to sekretarz podstawowej organizacji nie zwolował z brania dopóki nie dostarczone mu referatu. Wynik był taki jak np. w Chelupkach Deblańskich, że przez 6 miesięcy nie odbywało się zebranie partyjne. Metody szablonu w pracy partyjnej, dyrygowanie, hamowanie krytyki — to wszystko przenoszone do podstawowych organizacji przyjął ich bierność, łamanie zasad demokracji wewnątrzpartyjnej, odbierano inicjatywę i samodzielną organizację partyjnym. Towarzysze mówili na naradzie — „niektóre or-

ganizacje nie kiwnęły palcem, a wyczykiwały tylko na przyjazd instruktorów z KP”.

*

Towarzysze Kalandyk tak mówił w referacie: „W KP nie stwarza się atmosfery do krytyki i samokrytyki nie było wypadku żeby np. na odprawach lub zebraniu naszej organizacji partyjnej któryś z instruktorów krytykował kierownictwo. Niepokojące jest zwłaszcza to, że z uwagami krytycznymi spotykamy się nie bezpośrednio ale drogą okrężną. Towarzysze mają szereg uwag do kierownictwa KP ale nie mają odwagi ich wypowiedzieć”.

Przebieg narady potwierdził coś innego. Towarzysze śmiało i z odwagą krytykowali braki kierownictwa KP. Ale stało się tak dlatego, że egzekutywa potrafiła samokrytycznie ocenić swą pracę. Na pewno gdyby przedtem częściej egzekutywa występowała z taką oceną nie byłoby mowy o tym, że towarzysze boją się krytykować. Bardzo charakterystyczna jest tu wypowiedź tow. Grenia — dyr. rakowskich zakładów. Mówił on: „My często dużo wiemy, ale nie chcemy gadać, no bo zaraz ktoś przyjdzie, coś wyszuka i „uderzą” człowieka. Sam kiedyś krytykowałem KP i jaki tego skutek — teraz już mniej towarzysze się mnie pytają, mniej posyłają w teren i tak czuję, że coś się nade mną zbiera. Powiedzcie, albo strasznie zaważam robotę (o czym nie wiem) albo nie macie do mnie po prostu zaufania za to, że krytykowałem”.

O przejawach niepotrzebnej i szkodzącej partyjnej pracy komenderowania, pokrzykiwania przez członków egzekutywy KP w Łańcucie mówił na naradzie i inny z dyskutantów tow. Malik — „Ciarki przechodzą, jak człowiek dowiędzie się, że ma iść na posiedzenie egzekutywy. Egzekutywa stała się postrachem dla naszych towarzyszy a to dlatego, że towarzysze z egzekutywy lubią wszystko na „hurra”... na nic nie przydają się wyjaśnienia i tłumaczenia. Z egzekutywy wychodzi się spocny i myśli się tak — no,

na jakiś czas będzie ze mną spokój”.

Te głosy wiele dają do myślenia o pracy samej egzekutywy i jak wypowiadali się towarzysze z takim metodami najwyższym zaskończył Egzekutywa instancji partyjnej jest kolektywem kierującym pracą aparatu i ona jest odpowiedzialna za to co

robi przed komitetem i wszy stkimi członkami partii.

Narada partyjna w Łańcucie dość wszechstronnie oceniła działalność łańcuckiej organizacji partyjnej, wskazała na zasadnicze błędy i wypaczenia w pracy partyjnej, które hamowały jej skuteczność w oddziaływaniu na bezpartyjnych. Dla łań-

cuskiej organizacji potrzebny jest przełom w dotychczasowych metodach pracy aktywu partyjnego, w jego dotychczasowym sposobie myślenia. W samym podejściu do wielu problemów pracy partyjnej. Przystawienie się w pracy partyjnej należy szczególnie od tego w jak szybkim tempie potrafimy uścisnąć elementy skostnienia i sztywności w pracy aktywu i instancji. A droga do wyeliminowania tych błędów prowadzi przez rozwój i umacnienie demokracji wewnątrz partyjnej.

Z. WÓJTOWICZ

Frontem do sportu wiejskiego

Zrzeszenie Ludowe Zespoły Sportowe w woj. rzeszowskim ma dziś ponad 36 tys. członków. Odznaki SPO nosi blisko 8 tys. wiejskich sportowców. LZS wyróżniają się licznym udziałem w najważniejszych imprezach masowych: w spartakiadzie, biegach narodowych, czy wielooboju sportowym. W realizacji zadań planowych również LZS zasługują na szczególne wyróżnienie.

Nie jest to kres możliwości LZS. Przeciwnie — ponieważ coraz więcej młodzieży wiejskiej zaczyna uprawiać sport, należy liczyć się z daleko poważniejszymi osiągnięciami.

Mówił o tym podczas wojewódzkiej narady aktywu partyjnego - zetempowskiego — Franciszek Saban.

„Sport wiejski w naszym województwie ma takie warunki, by przodować w Polsce. Nasi lekkoatleci zdobywali i obecnie zdobywają nadal czołowe pozycje w tej dyscyplinie. Podobne sukcesy i olbrzymi zapal młodzieży wiejskiej obserwowaliśmy w ciągu ostatnich 8 lat podczas Marszów Patrolowych, w których sportowcy LZS odnosili poważne sukcesy. Na drodze do wielkich osiągnięć stoi jednak jeszcze wiele przeszkód. W spółdzielniach produkcyjnych, PGR, POM i po wszech wiele ludzi nie docenia sportu. Mamy także również zespoły, których członkowie nie mają zdobytej ani jednej normy na SPO.

Nasza kadra COSS w Przemyślu wezwala do współzawodniczenia wszystkie wojewódzkie rady LZS w organizowaniu imprez, celem umasowienia sportu wśród młodzieży na wsi. Takie imprezy organizowane w ośrodkach wiejskich, przekształcają wszystkich mieszkańców, że sport oprócz wychowania młodzieży przyczynia się równocześnie do szybszej realizacji zadań produkcyjnych w rolnictwie.

Projektujemy zorganizować w I dekadzie maja br. wielki kiermasz sportowy, podczas którego pokażemy możliwie wszystkie

dyscypliny, zapraszając działaczy i sportowców, by pokazali, jak bez pieniędzy można zorganizować dobre zawody na wsi. Apeluję do działaczy zrzeszeń związkowych, byśmy wspólnymi siłami nieśli stałą i systematyczną pomoc młodzieży wsi” — zakończył swą wypowiedź Franciszek Saban.

Drugą charakterystyczną przeszkodą w osiąganiu coraz to lepszych rezultatów w sporcie wiejskim to mała ilość trenerów i instruktorów. W zrzeszeniach związkowych i trener lub instruktor wypada mniej więcej na 100 zawodników, a w Stali jest jeszcze lepiej, bo na każdego trenera czy instruktora wypada od 60 do 80 sportowców.

A jak jest w LZS?

Pracę wśród 36-tyśięcnej rzeszy sportowców wiejskich prowadzi tylko 7 instruktorów i 3 trenerów, a kadra instruktorów pracujących społecznie w LZS nie przekracza 40 osób. W podobnej sytuacji pozostaje LZS, gdy chodzi o sprzęt i urządzenia sportowe.

Kwestia zaspokojenia obecnych potrzeb sportu wiejskiego przekracza zakres możliwości jednej organizacji. Zdają sobie z tego sprawę władze sportowe. W jesieni ub. roku plenum GKFF na specjalnym posiedzeniu podjęło uchwałę o pomocy dla LZS ze strony KKF. Obecnie kładzie się jednak zbyt mały nacisk na realizację tej uchwały.

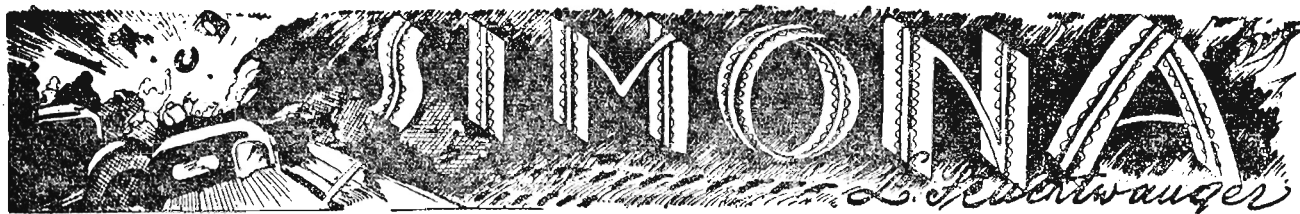
Właśnie mówił o tym m.in. na naradzie sekretarz WKFF tow. Partyka — „Do rzadkości należy wypadki, by pracownicy WKFF wyjeżdżali w teren na okres 2-5 dni, by pomóc w należytym ustawieniu pracy. Podobnie jest z pomocą dla Woj. Rady LZS, nie mówiąc już o tym, jak jest

z dotarciem do LZS i rad powiatowych. Do poważnych zaniedbań kierownictwa WKFF, referatu KP WRZZ i Rady Woj. LZS należy szkolenie aktywu i kadry trenersko-instruktorskiej.

Trzeba stwierdzić, że zagadnienie sportu wiejskiego nie znalazło należytego zrozumienia w kierownictwie WKFF — mimo że praca LZS była przedmiotem obrad egzekutywy KW PZPR w listopadzie 1954 roku. Egzekutywa KW podjęła wnioski jasno precyzując zadania i formy pomocy dla LZS ze strony zrzeszeń związkowych i KKF, jak również instancji partyjnych i ZMP. Ze strony WKFF, z wyjątkiem sekcji LA i piłki nożnej, nikt nie troszczył się o udzielenie tej pomocy LZS.

„Staba praca rad powiatowych LZS uświadomiła się w kierownictwie i współdziałaniu z aktywnym społecznym. Towarzysze z LZS przyzwyczaili się mieć „za plecami” aparat SP, który w razie potrzeby skutecznie pomaga w rozwiązywaniu trudności. Takie metody nie sprzyjają wychowaniu zastępu aktywu działaczy społecznych. Decydującym czynnikiem w pracy na wsi uważał niając specyfiki tego zrzeszenia, posiadającego silnie terytorialnie rozbudowaną siatkę kół jest aktywny społeczny i o tym należy pamiętać”.

Sport wiejski potrzebuje czynnego współdziałania i pomocy w organizowaniu pracy, zdobywaniu sprzętu i urządzeń, prowadzeniu fachowego instruktora i zwalczaniu biurokratycznych trudności. Sportowcy wszystkich zrzeszeń muszą więc szerszym niż dotychczas frontem wspierać wiejskich kolegów. Trzeba pamiętać, że pomoc musi być konkretna, opieka wszechstronna, a kontakt — systematyczny. Praca dopiero wtedy potoczy się właściwie, gdy zostanie ujęta w planowe, zorganizowane ramy. Zbigniew Rybak



Simona poparła Maurice'a, który wzbraniał się przewieźć wina kaszcielana.

Markiz de Saint-Brisson wraz ze stryjem Prosperem odeszli z niczym.

Podczas obiadu Simona z trwogą oczekiwała wymówek stryja. Przystuchiwała się z uwagą jego rozmowie z Madame. — Czy też powiedział matce o jej zachowaniu się?

124

„SIMONA”

Prawda, stryj powiedział kiedyś, że nie lubi zbyt wiele muszkatu w sosie śmietankowym, ale dodanie muszkatu do sosu śmietankowego było przecież w wili Monrepos tradycyjnym zwyczajem, a tym razem Simona nie dodawała ani więcej ani mniej muszkatu niż oba ostatnie razy, a w obu tych razach sos śmietankowy wybornie stryjowi smakował. A poza tym Madame skosztowała przecież gotowego sosu przed podaniem go na stół.

Tymczasem stryj Prosper wpadał w coraz większą wściekłość.

— Zrobiłaś mi to wyraźnie na złość, ty smarkulo — piorunował. — Taka jest twoja wdzięczność za to, że przyjąłem cię pod swój dach i opiekuję się tobą jak własną córką. Za to nie tylko podburzasz przeciw mnie moich ludzi, ale jeszcze do tego psujesz mi jedzenie.

Simona słuchała tych wybuchów wściekłości Monsieur Plancharda z pochyloną głową. Nie dlatego, by się bała spojrzeć mu w oczy, ale chciała zyskać chwilę czasu, aby się zastanowić, co za bies opętał nagle tego człowieka. Po prostu wstyd jej było za niego. Wiedziała, że wyładowuje swą złość za to, co uczyniła dziś na podwórzu zajezdni, i stąd te obelgi bez powodu i bez sensu. Spojrzała na Madame. Ta przecież dobrze wie, jak się ma sprawa z sosem śmietankowym. Czy nie odeprze tego zarzutu?

Madame ze swej strony patrzyła z uwagą na Monsieur Plancharda od chwili, kiedy zaczął wrzeszczeć na Simonę, potem przeniosła kolejno wzrok z niego na Simonę i z powrotem na niego. W chwili, kiedy krzyjąc, zdradził prawdziwy powód swego gniewu: „podburzasz przeciwko mnie moich ludzi”, Simonie wydało się na mgnienie oka, że w wąskich, ostrych oczach Madame dostrzeże błysk nieprzejednanej, śmiertelnej nienawiści. Ale nie, musiała się chyba omylić, to było

Lion Feuchtwanger

125

tylko złudzenie. Madame zachowuje przecież niewzruszony spokój.

Stryj Prosper umilkł wreszcie, rzucił jeszcze Simonie kilka wściekłych spojrzeń i oddychał głośno. Simona czekała na to, co powie Madame. Czy nie weźmie jej w obronę? Czy nie odeprze zarzutu swego syna?

Nareszcie Madame zabrała głos:

— Podaj mi papierosa, Simono — rzekła ze swym chłodnym spokojem. A kiedy Simona podała jej papierozy i ogień, Madame dodała z tym samym spokojem: — I wynieś potrawy do kuchni.

Simona wyniosła potrawy. Podczas gdy spełniała w kuchni swe czynności, doszedł ją z pokoju przytłumiony głos stryja, najwidoczniej opowiadał teraz Madame, co zaszło na zajezdni. Że nie przedstawia jej tego co zaszło w jakiejś pobłażliwej dla Simonie formie, to więcej niż pewne. W najlepszym razie odkryje jej tylko część prawdy. Simona wolałaby rozmówić się z nim sam na sam. Nie wątpi, że potrafiłaby mu wszystko wytłumaczyć, jest przecież bratem jej ojca. Ale Madame nie jest z nią nawet spokrewniona, przy tym Madame nigdy nie cierpiała swego pasierba. Teraz, kiedy Madame jest już wtajemniczona w całą sprawę, Simona nie będzie mogła pomówić na osobności ze stryjem Prosperem.

Simona była mocno zdenerwowana. Przeczynała, że czekała ją bardzo ciężkie chwile, kto wie czy nie bardzo ciężkie dni. Ale nie lękała się ich. Wiedziała, że po ślą! słusznie.

Kiedy wróciła, Madame nie siedziała już przy stole, lecz w swym dużym fotelu w kącie pokoju. Niezależnie do rzadkich wyjątków, aby Madame przerwała posiłek i wstała od stołu przed podaniem deseru. Tym razem uczyniła to. Czarna, złowrogo spokojna, siedziała w fotelu, paląc papierosa.

Po wejściu Simonie podniosła do oczu swoje lorgnon

126

„SIMONA”

i obserwowała ją przez krótką chwilę. Simona czuła na sobie jej spojrzenie; przeszedł ją dreszcz, ale zachowała spokój. Potem Madame opuściła lorgnon i strząsnęła popiół z papierosa. W tej krótkiej chwili Simona zyskała pewność, że nie omyliła się przedtem, gdy się jej wydało, że dostrzeżę nieprzejednaną nienawiść w oczach Madame.

— A więc wszystko to na nic się nie zdało — przemówiła Madame swym cichym, wysokim, spokojnym głosem. — Uczyniłam wszystko, co leżało w mojej mocy, aby pohamować twoją krnąbrność i skierować cię na dobrą drogę. Mówiłam to wszystko na wiatr. Kiedy tylko, zresztą nie z naszej winy, poczęła rozprzegać się dyscyplina na zajezdni, dałaś upust swemu zachwiałstwu i ośmieliłaś się skrytykować zarządzenie twego stryja, któremu tak wiele zawdzięczasz, w obecności jego podwładnych. Przytaczałaś się do jego wrogów, zadałaś mu z ukrycia cios w plecy, i to właśnie teraz, kiedy wszyscy porządni ludzie muszą trzymać ze sobą przeciwko motłochowi.

Umilkła na krótką chwilę, oddychając z trudnością. Simona stała bez ruchu. Słuchała słów Madame, znosiła je spokojnie i cierpliwie. Nie ona jest tą, którą te słowa znieważają. Te obelgi, które Madame wysypała tutaj swym cichym, jadowitym głosem, nie były niczym innym jak tym, co przeciwko Pierre Planchardowi i ojcu jego, a swemu mężowi, miała zawsze na wątrobie. Simona zdawała sobie sprawę, że Madame rada jest z tej sposobności, mogąc nareszcie wylać z siebie całą gorycz i złość, jaka nagromadziła się w niej w ciągu całych dziesięcioleci.

— Gdyby nie to — mówiła dalej Madame — że w tych ciężkich czasach musiałabyś przepaść bez ratunku, dokadkolwiek byś poszła, poradziłabym memu synowi, aby cię usunął z tego domu, i to raczej dziś niż jutro. (c. d. n.)

Ob. Tomasz Nietrzeba pełnomocnik wsi Morawsko pracuje dobrze

Jednym z przodujących pełnomocników gromadzkich rad narodowych w powiecie jarosławskim jest ob. Tomasz Nietrzeba ze wsi Morawsko gromada Munina. Ze swych obowiązków stara się on wywiązać jak najlepiej. Poprzez systematyczne przeprowadzanie zebrań z mieszkańcami swojej wsi i informowanie ich o bieżących sprawach i pracy GRN utrzymuje on kontakt ludności z Prezydium i Gromadzką Radą Narodową. Mając na uwadze dalszy rozwój wsi wystąpił on na jednym z ostatnich zebrań z wnioskiem, ażeby własnymi siłami wybudować w Morawsku świetlicę. Jego inicjatywa spotkała się z poparciem chłopów czego dowodem jest to, że już zwieziono na budowę część potrzebnego materiału.

Ob. Nietrzeba troszczy się o sprawy bytowe pracujących chłopów Morawska. W ostatnich np. dniach wystąpił on do Gromadzkiej Rady Narodowej z wnioskiem, ażeby skierowała ona do zakładu opiekuńczego uciążliwego ob. Andrzeja Solowija, który nie posiada stałego miejsca zamieszkania i żyje w biedzie.

Praca pełnomocnika ob. Nietrzeby winna być przykładem dla innych.

Jeszcze jest dużo bezduszości w pracy ZMP

II Zjazd bardzo ożywił pracę kół ZMP. Wpłynął na młodzież, dla której sprawy organizacji stały się bliższe i droższe. Można to dostrzec nie tylko w rozmowach z młodymi ludźmi ale i w listach przychodzących do naszej redakcji. Mniej w nich pustych frazesów, a więcej mowy o tym jak pracuje koło, co należy jeszcze usprawnić w działalności organizacji.

Niedawno otrzymaliśmy list ZMP-owca z powiatu tarnobrzęskiego piszącego o pracy Zarządu Powiatowego Związku Młodzieży Polskiej. Zarząd ten poważnie zlekceważył sprawy członków ZMP w Gminnej Spółdzielni w Grębowie Zofii Gorczycy, Janiny Marszałek, dziewczęta te mimo dwuletniej przynależności do organizacji nie otrzymały jeszcze legitymacji członkowskich. Nie jest to żadnym przeoczeniem bo kilkakrotnie interwencje zetempowców z Grębowa w tej sprawie spotykały się ciągle z obietnicami których dotychczas nie spełniono. W tym samym Grębowie 15 lutego 1955 r. powstało nowe koło wiejskie liczące 19 członków. Przewodniczącym wybrano Bronisława Górzę zaś pomoc w załączeniu koła oraz jego organiza-

cji pracy udzielił Józef Parzan.

O pracy koła ZMP przy PZGS w Nisku dowiadujemy się z innego listu, który nadszedł do redakcji. Zetempowcy w ramach czynu przedzjazdowego postanowili wyjechać do którejś z opóźniających się w kontrakcji gromad.

Postanowienie to zostało już zrealizowane. Wczesnym rankiem całe koło wyjechało do odległej o 23 km gminnej spółdzielni Bojanowo, gdyż w jej rejonie najczęściej było zaległości. Członkowie ekipy choć dożyli wszelkich starań uzyskali również niezbyt

duże wyniki, rezultatem samodzielnego pracy było zawarcie umów kontraktacyjnych przez 39 chłopów. Udało się im zaangażować dwóch rolników, którzy jeszcze nigdy dotąd nie brali udziału w kontrakcji.

Śladem

naszej krytyki

Dyrekcja Huty Stalowa Wola w odpowiedzi na notatkę zamieszczoną w naszej gazecie w dniu 7. I. br. pt. „Szumi wiatr...” zawiadania, że w celu zabezpieczenia węgla przed marnotrawstwem wybudowane zostało odpowiednio składowisko.

Oddział Eksploatacyjny Kolei Państwowych w Rzeszowie odpowiadając na naszą notatkę z dnia 10. I. br. pt. „Diac o” komunikuje, że poczekalnia na przystanku kolejowym w Hurku, pow. Przemyski została doprowadzona do porządku i polecono tamt. kasjerowi, by porządek został utrzymany.

Rozwija się czytelnictwo nauczycieli pow. Jarosławskiego

W Jarosławiu istnieje i rozwija swą działalność od przeszło dwóch lat Pedagogiczna Biblioteka Powiatowa. Jej kierowniczką ob. Zofia Górecka prowadzi ożywioną propagandę czytelnictwa wśród nauczycieli, uczestniczy we wszystkich zebraniach nauczycieli organizowanych przez Wydział Oświaty i Powiatowy Ośrodek Doskonalenia Kadr Pedagogicznych, informuje zebranych o nowościach pedagogicznych i wypożycza książki. Pedagogiczna Biblioteka Powiatowa wypożycza książki na miejscu i wysyła je na zamówienie także pocztą do odległych wiosek powiatu. Dla ułatwienia nauczycielom korzystania z książek biblioteka ta zaliczyła i prowadzi swe punkty biblieczne w Sienawie i Pruchniku.

Z księgozbioru Pedagogicznej Biblioteki Powiatowej korzysta w chwili obecnej 60 proc. nauczycieli powiatu. F. S.

Akademia z okazji 37 rocznicy powstania Armii Czerwonej

W ub. miesiącu w świetlicy Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Przemysku, odbyła się uroczysta akademie poświęcona 37 rocznicy powstania Armii Czerwonej. Na akademie złożyli się: część oficjalna, w której referat wygłosił przedstawiciel Wojska Polskiego i część artystyczna, w której wystąpił zespół instrumentalny Spółdzielni Cechu Rzemiosł Różnych, chór rewele-

sów, zespół taneczny Centrali Odzieżowej i inne.

A. Kozak

Przed wyborami do kół TPPR

Ostatnio w Zespole PGR Birca odbyło się zebranie przedwyborcze Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Na zebraniu obecnych było ponad 200 pracowników i robotników PGR. Z zadaniami kół TPPR zapoznali zebranych instruktor Powiatowego Zarządu Mroczko. Na zebraniu tym legitymacje Towarzystwa na rok 1955 otrzymało 190 pracowników Zespołu.

Podobne zebranie odbyło się w Zespole PGR Nehybka. Obsłużył je z ramienia TPPR tow. Błażowski. Robotnicy Zespołu otrzymali 189 legitymacji oraz 150 odznak TPPR.

Powstaje zespół pieśni i tańca PGR

W powiecie lubaczowskim Zarząd Okręgowy Zw. Zaw. Pracowników Rolnych i Leśnych organizuje spośród pracowników państwowych gospodarstw rolnych zespół pieśni i tańca, który składać się będzie z około 150 osób. W tej chwili przeprowadzany jest werbunek członków zespołu. Pierwsze próby rozpoczyna się w połowie marca br.

Hufiec „SP” z Muniny wzywa do współzawodnictwa

Na odbyłej ostatnio naradzie przewodników prac społecznych hufców „SP” i LZS. Ryszard Tomaszewski w imieniu hufca „SP” z Muniny wezwał do współzawodnictwa w pracach społecznych wszystkie hufce powiatu jarosławskiego.

Junacy „SP” z Muniny, prace jakie im przypadły w roku ubiegłym wykonali przed terminem. Pomagali oni w pracach polowych, a poza tym brali udział w pracach melioracyjnych. (2)

Modę też można badać naukowo

Instytut Wzornictwa Przemysłowego w Warszawie przystąpił w br. do ciekawych badań nad historią mody w ostatnim 50-leciu. Na podstawie roczników starych czasopism przeprowadzane są badania nad kształtowaniem się mody.

Instytut w swych badaniach doszedł do ciekawych wyników. Stwierdzono np. że prawdziwa rewolucja w dziedzinie mody wywołało rozpoczęcie produkcji tkanin z włókna sztucznego. Nasze obecne wygodne, proste ubrania zawdzięczamy również m. in. rozwojowi komunikacji. Trudno bowiem sobie wyobrazić kobiety ubraną w krwawinę, czy suknie z roku 1905, korzystającą z tramwaju czy autobusu.

Badania Instytutu Wzornictwa Przemysłowego mają na celu wykrycie charakterystycznych cech kształtowania się mody oraz określenie czynników wpływających na jej zmiany. Na tej podstawie Instytut będzie mógł wydać wskazówki dla projektantów które pomogą im w opracowywaniu wzorów modnych, a zarazem praktycznych ubrań.

Wystawa to nie magazyn rupieci

Stoją sobie równo, kształtne i pięknie ozdobione ludowymi wzorami. Cieszą oczy nielicznych. Samego sprzedawcy i tych, którzy dziwnym trafem się o nich dowiedzieli. Bo reszta albo się czegoś domyśla, albo o nich nie wie. Dzieje się tak dlatego, że wszystkie te ceramiczne cuda są zadržane strzeżone wewnątrz sklepu „Cepelia”, podczas gdy wystawa w przeistoczone zostały w magazyn najbardziej i najnudniejszych rzeczy, jakie tylko znalazły się w sklepie.

Choćby dział ceramiki ludowej bogato zaopatrzone w artystyczne wyroby, podczas gdy wystawa zastawiona jest naimięniej ciekawymi artykułami. A przecież dawniej wystawy „Cepelia” były naprawdę estetyczne i zaliczane do najlepszych. Dlatego teraz tak bardzo zmienili się na niekorzyść — nie wiemy. Ale jasne jest dlaczego „Cepelia” posiada teraz o połowę mniej klientów niż mogłaby ich mieć.

Moda dla kobiet

Kobietom, które lubią być zawsze „dobrze ubrane” ułatwi tę sprawę podany dzisiaj model sukienki, który przez zmianę pewnych drobnych przybrania można dostosować do różnych okazji.

Jedno zastrzeżenie — na ten cel musimy wybrać wólnę w bardzo dobrym gatunku, w kolorze popielatym, brązowym, beżowym, niebieskim lub czarnym, gdyż takie nadają się najlepiej do połączeń z innymi kolorowymi materiałami.



schodzącym w ukos do paska. Rękawy trzyćwiertniowe, prosta, wąska spódniczka. U wycięcia i przy rękawach wyścięta i przy rękawach wypustki z białej piki.

Następny model — ta sama sukienka z przypinanym kołnierzem marynarskim, ozdobionym szkocką plisą i takie same mankiety u rękawów.



Wieczorowego charakteru nabierze sukienka, gdy ozdobi ją nylonowym szalikiem związanym w dużą kokardę.

Zupełnie innego znów szyku nada barwny pullover — golf z cienkiej wlny. Dobierać należy do tego celu sweterki w kontrastującym kolorze.



Oto cztery sukienki jakie można uzyskać z jednego modelu. Bardziej pomysłowe kobiety uszyją oddzielnie spódniczkę i bluzkę — zyskując przez to jeszcze jedną kombinację.



Model główny: skromna sportowa sukienka z wlny, a dwurzędowym zapięciem

Czwartek 3 marca

RZESZÓW
Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr. 1 ul. 3 Maja 14

Poszukiwane Ratunkowe ul. Obronców Stalingradu 29 tel. 08
Straz Pożarna: ul. Mickiewicza 10 tel. 08

APOLLO (ul. W. Hibernalski)

Miłość kobiety prod. francusko-włoskiej godz. 16, 18, 10, 20

(Dozwolony od lat 18)

PRZODOWNIK (Pstrawski): Wyjści spód prawa godz. 17 1 19

WDK — (Okrzeł 7) O tym nie wolno zapomnieć — godz. 17 1 19

PRZEMYSŁ

OLIMPIA — Upiór na sprzedaż

BAŁTYK: Autobus odjeżdża 6.20

MŁODA GWARDIA: nieczynne

JAROSŁAW — Gdynia: Sierpniowa niedziela

DERICA — Uciecha: Hamlet

PRZEWORSK — Warszawa: Kallinowy gaj

NISKO — San: Ożenek z posagiem

LANCUT — Znicz: Ekspres z Norymbergi

ROZWADOW — Polonia: Jegor Bulyczow II s.

STAŁOWA WOLA — Stał: Niedaleko Warszawy

(Uwaga — repertuar kin podajemy wg informacji CWF)

MUZEUUM

MUZEUUM OKRĘGOWE W RZESZOWIE ul. 3 Maja 19 czynne od godz. 10—15-tej

MUZEUUM W LANCUCE czynne od godz. 10—15

MUZEUUM PRZEMYSKIE czynne od godz. 10—15

TEATR

PANSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — „Imieniny pana dyrektora” godz. 19

W. D. K.

WOJEWODZKI DOM KULTURY ZZ: ul. Okrzei 7: godz. 10 Seminarium dla wojewódzkiego aktywu bibliotecznego

godz. 18 — Wieczór Mickiewiczowski w wykonaniu zespołu WDK

Klub TPPR

Pogadanka — Poznajemy Kraj Rad, film pt. Światła w Koordil godz. 18

RADIO

Program I — na fal 1322 m

Program dnia 6.55 15.25. Wia. domości 6.05 6.00 7.00 7.40 12.04 16.00 20.00 23.00.

5.10 Muzyka 5.45 Poranne rozmaitości rolnicze 6.15 Gimnastyka 6.30 Kalendarz radiowy 6.37 Muzyka 7.45 Radiowy kurs języka rosyjskiego 8.05 Koncert 8.45 Utwory skrzypcowe kompozytorów bułgarskich 9.00 Dworzak: Symfonia nr 2 d-moll 9.35 Poranny koncert kameralny 10.05 Polskie melodie ludowe 10.20 Muzyka rozrywkowa 11.00 „Poznajemy tajemnice muzyki” aud. szkolna 11.25 Przegląd prasy społecznej 11.30 Muzyka 1. aktualności 12.10 Muzyka 12.25 Radziecka muzyka ludowa 12.45 Aud. dla wsi 13.00 Przerwa 13.30 Zabawy i tańce przy głośnie 18.05 „W pracowniach uczonych” 16.15 Koncert 17.00 Z życia Związku Radzieckiego 17.30 Muzyka symfoniczna 18.00 Dawne polskie pieśni ludowe 18.20 Sprawozdanie z mistrzostw hokejowych świata — Finlandia — Polska w Kolonii. 19.00 Odtworzenie fragm. V Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina 20.25 Muzyka taneczna 21.00 Odpowiedzi Fali 49 21.12 Śpiewamy i tańczymy 21.40 W nowym dworze fragm. powieści J. Kornackiego pt. „Rozsada” 22.00 Kronika sportowa 22.10 Muzyka na dobranoc.

Program II — na fal 367 m

Program dnia 5.28 15.05. Wia. domości 6.00 7.00 7.40 14.00 18.15 21.30 23.55.

5.35 Muzyka Od 5.58 do 7.45 transmisja z pr. I 7.45 Przerwa 13.10 Muzyka popularna 13.30 Dla kółek młodych historyków 14.10 „Babka o pięciu stopniach” wg opow. J. Ilijina 14.30 Koncert solistów 15.00 Melodie Jana Straussa 15.40 Swojskie melodie 16.00 Z twórczości Verdiego 17.00 „Serce” odc. pow. E. Amicisa 17.30 Na warszawskiej fali 18.00 Na sportowej fali 18.20 Utwory wiolonczelowe 18.40 Reportaż z akademii górniczo-hutniczej w zakł. metalurgii 19.00 Muzyka i aktualności 19.25 „Stary człowiek i morze”, odc. opow. E. Hemingway’a 19.46 Pieśni o ziemi ojczystej 20.00 Muzyka taneczna 20.30 „Czarująca szewcowa” komedia Federico Garcii Lorci 22.00 Odtworzenie fragmentów V Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina 23.00 Muzyka dla wszystkich.

Już wkrótce młodzież łańcuckiego Technikum Mechanizacji Rolnictwa otrzyma do użytku nowy duży i wygodny internat, który pomieści przeszło 200 uczniów. Dwuosobowe pokoje, stwarzają bardzo dobre warunki do odrabiania prac domowych i do wypoczynku.

Na zdjęciu: budynek-internat w budowie.

Fot. W. Jawczak

Bilety do kina

— tylko dla znajomych

Nasz czytelnik z Łańcuta skarży się na kumoterstwo jakie panuje w łańcuckim kinie „Znicz”.

— „Bilety mają tylko dla znajomych — pisze nasz czytelnik — tak było 8 lutego. Ja biletów nie kupiłem, podobno były wysprzedane, ale znalazły się aż 3 na polecenie kierownika dla ob. Ślusarzowej, 3 dla ob. Bar i innych”.

Czy tak być powinno? — pytamy.



„Gminna Spółdzielnia SCh w Lesku dostarcza do filii Gminnej Spółdzielni w Tarnawie Dolnej towary zanieczyszczone choć już kilkakrot nie interweniowano w tej sprawie?”

„Do tej pory nie ma świetlicy gromadzkiej w Huzelach, światła elektrycznego chociaż cała wieś jest już od dawna zelektryfikowana?”

K. F.

Oszczędzaj energię elektryczną

Rząd NRD proponuje przeprowadzić referendum ludowe w całych Niemczech

BERLIN (PAP). W środę przed południem zebrała się na posiedzenie plenarne Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Premier NRD Otto Grotewohl złożył deklarację, w której rząd NRD proponuje przeprowadzenie referendum ludowego w całych Niemczech dla ustalenia stanowiska narodu wobec problemu pokojowego zjednoczenia kraju i wobec sprawy układów paryskich, ratyfikowanych właśnie przez Bundestag w Bonn.

W myśl propozycji rządu NRD, naród niemiecki odpowiedzieć ma na następujące pytanie:

„Czy jesteście za pokojowym zjednoczeniem Niemiec w drodze wolnych wyborów ogólnoniemieckich w roku 1955 i czy aprobujecie Manifest Niemiecki, uchwalony w katedrze frankfurckiej Paulskirche, czy też jesteście za paryskimi układami wojennymi?”

Wracając te pronozycie, premier Grotewohl podkreślił, że w następstwie ratyfikacji układów paryskich przez Bundestag powstał konflikt między narodem a parlamentem i że tylko sam naród może konflikt ten zlikwidować.

W celu sprawnego przeprowadzenia referendum w NRD i w Republice Federalnej na leży zagwarantować, co następuje:

- 1) swobodne wyrażenie woli obywateli w tajnym głosowaniu;
- 2) swobodną agitację wszystkich stronnictw demokratycznych, związków zawodowych, organizacji społecznych i kościołów;

3) swobodny kolportaż dzienników, czasopism i innych druków na obszarze całych Niemiec;

4) osobistą nietykalność przedstawicieli stronnictw oraz organizacji społecznych i innych biorących udział w referendum, jak również swobodę ruchów obywateli Republiki Federalnej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej po całych Niemczech;

5) oddanie do dyspozycji organizatorów wieców i zebrań związanych z referendami ludowym, publicznym, gminnym, domowym i wójtowskim, w tym środków transportu;

6) zapewnienie nieskrępowanej wymiany zdań na zebraniach, w prasie i przez radio, przy czym wystąpienia przez radio powinny być oparte na zasadzie paritetu w stosunku do przedstawicieli obu części Niemiec.

Do udziału w referendum należy dopuścić wszystkich obywateli w wieku od 18 lat. Stwierdzamy — oświadczył dalej premier Grotewohl — że Niemiecka Republika Demokratyczna nie ma żadnych zastrzeżeń przeciwko kontroli międzynarodowej nad przeprowadzeniem referendum ogólnoniemieckiego, jeżeli uzna to za konieczne Republika Federalna, Niemiecka Republika Demokratyczna gotowa jest również zbadać i przedyskutować wszelkie inne propozycje uzupełnienia lub warunki przeprowadzenia ogólnoniemieckiego referendum ludowego, jakie by zechciał przedstawić Bundestag.

Montowanie agresywnego bloku na Środkowym Wschodzie

PARYŻ (PAP). Londyński korespondent agencji „France Presse” donosi, że uwaga londyńskich kół politycznych skupia się obecnie na Iranie i Syrii w celu wciągnięcia ich do agresywnego bloku wojskowego montowanego przez USA i Anglię na Środkowym Wschodzie.

Nowy typ radzieckiego auta osobowego

MOSKWA (PAP). Zakłady samochodowe im Melota wyprodukowały nowy typ 5-osobowego samochodu najnowocześniejszej konstrukcji — marki „Wolga”. Komfortowy ten samochód o liniach opływowych wyposażony jest w zautomatyzowaną skrzynię biegów, w nowego typu resory, amortyzatory i hamulce. Udokonałony i nadzwyczaj ekonomiczny silnik o mocy 75 koni mechanicznych pozwala na rozwinięcie szybkości do 130 km na godzinę.

Komentując przyczynę przychylnego ustosunkowania się dyplomacji angielskiej do turecko-irańskiego pakietu wojskowego, korespondent stwierdza, że Anglia przyłączając się do tego pakietu uzyska prolongatę swego układu z Irakiem z 1930 roku i będzie mogła zachować swe bazy wojskowe na jego terytorium.

Prasa egipska omawiając sytuację na Środkowym Wschodzie stwierdza, że w tych dniach odbyły się na temat porozumienia angielsko-francuskie w Londynie. W rozmowach tych Francja miała wysunąć propozycję przyłączenia się do pakietu turecko-irańskiego w wypadku przystąpienia do tego pakietu Anglii i USA.

LONDYN (PAP). Dzienniki irańskie donoszą o rozmowach pomiędzy rządami Iraku i Turcji w sprawie wciągnięcia Iranu do tworzonego przez USA i Anglię agresywnego bloku Środkowego Wschodu.

USA i Anglia wzmagają nacisk na Francję

Faure chce przyspieszyć rozpoczęcie debaty nad układami paryskimi w Radzie Republiki

PARYŻ (PAP). Jak już donosiliśmy, natychmiast po ratyfikacji układów paryskich przez Bundestag boński, Stany Zjednoczone i Wielka Brytania wzmagają nacisk na rząd francuski, aby przeforsować jak najszybciej ratyfikację tych układów w Radzie Republiki. W poniedziałek ambasador Wielkiej Brytanii w Paryżu G. Jebb i amerykański charge d'affaires T. Achilles interweniowali w tej sprawie w ministerstwie spraw zagranicznych i u premiera Faure'a.

Członkowie komitetu woli z remilitaryzacją Niemiec zachodnich przed sądem

BERLIN (PAP). Jak donosi agencja ADN, przed sądem w Karlsruhe rozpoczął się proces wytoczony przewodniczącemu niemieckiego komitetu woli przeciwko remilitaryzacji — F. Thrunowi oraz członkowi tego komitetu K. Jungmannowi. Oskarżonym zarzuca się, że przez kolportowanie ulotek „uwłazczali rządowi bońskiemu i ościściściom rządzącym” oraz że mieli „wrocie zamiary” wobec państwa bońskiego.

Przed konferencją w Delhi

DELHI (PAP). Jak podejmuje hinduska agencja prasowa, w konferencji krajów azjatyckich, która ma odbyć się w Delhi w pierwszym tygodniu kwietnia br. weźmie udział ok. 300 delegatów. W skład powołanego już sekretariatu konferencji wchodzi przedstawiciele 9 krajów — w tym Związku Radzieckiego, Japonii i Chińskiej Republiki Ludowej.

Francji w tej sprawie ułatwiłoby ratyfikację układów paryskich w Radzie Republiki.

W zakończonym „Paris Presse” píše: „Wydaje się, iż w obecnej chwili istnieją dość poważne rozbieżności między Francją a jej sprzymierzeńcami, rozbieżności, które należałoby usunąć w drodze dyplomatycznej lub w drodze bezpośrednich rozmów szefów rządów”.

W wtorek 1 marca Edgar Faure udał się osobiście na posiedzenie przewodniczących grup parlamentarnych w Radzie Republiki i zażądał, aby debata nad ratyfikacją układów paryskich została wyznaczona jak najwcześniej. Po dyskusji debata wyznaczona została na dni 22--25 marca. Termin ten ma być jeszcze zatwierdzony na plenarnym posiedzeniu Rady Republiki.

Dziennik „Paris Presse” omawiając nacisk amerykańsko-angielski na Francję twierdzi, że premier Faure poinformował Jebba i Achillesa o zamiarze zwołania konferencji „trzech”, tj. przedstawicieli Francji, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych jeszcze przed debatą ratyfikacyjną w Radzie Republiki. Zdaniem dziennika, premierowi francuskiemu chodziło przede wszystkim o wyjaśnienie na tej konferencji, czy rządy amerykański i brytyjski popierają oświadczenie złożone przez Adenauera w sprawie Saary podczas debaty ratyfikacyjnej w Bundestagu. Poparcie stanowiska

Wobec państwa bońskiego.

Wobec państwa bońskiego.

Krwawa potyczka na granicy izraelsko-egipskiej

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Kairo, że w poniedziałek wieczorem nastąpiło poważne starcie egipsko-izraelskie w rejonie Gazy.

Rzecznik rządu egipskiego oświadczył, że wyposażona w broń automatyczną kilkusetosobowa grupa żołnierzy izraelskich zaatakowała obóz egipski położony na północnym wschód od Gazy.

Rzecznik rządu izraelskiego stwierdził, że na terytorium izraelskim zaatakowana została jednostka armii Izraela. Wywiązała się bitwa, która trwała trzy godziny. Następnie oddział żołnierzy izraelskich w pogoni za Egip-

Wznowienie procesu przeciwko KPD

BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi, że 1 bm. przed trybunałem konstytucyjnym w Karlsruhe, w dwa dni po przeforsowaniu przez Adenauera ratyfikacji układów paryskich w Bundestagu, wznowiony został proces przeciwko Komunistycznej Partii Niemiec. Jak wiadomo, KPD stoi na czele walki niemieckich mas pracujących przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i przeciwko antynarodowej polityce rządu bońskiego. Adenauer zdając sobie z tego sprawę zamierza za wszelką cenę zdelegalizować KPD.

Z hokejowych mistrzostw świata

Kolejne sukcesy reprezentacji ZSRR i CSR

Brutalna postawa zawodników USA

- WYNIKI 6 DNIA (GRUPA A)
- ZSRR — USA 3:0 (1:0, 2:0, 0:0)
 - SZWECJA — FINLANDIA 9:0 (1:0, 6:0, 2:0)
 - CSR — NIEMCY ZACH. 8:0 (0:0, 5:0, 3:0)
 - KANADA — SZWAJCARIA 11:1 (4:1, 3:0, 4:0)

W spotkaniu z bardzo ostro grającą reprezentacją USA drużyna mistrza świata — ZSRR pokazała doskonałą zespołową grę.

Hokeiści radzieccy rozpoczęli spotkanie nerwowo, jednak szybko opanowali się i uzyskali wyraźną przewagę. Amerykanie już od początku spotkania grali brutalnie i po sześciu minutach gry było ich na lodowisku tylko trzech, ponieważ pozostali od poczywali na ławie kar. Strzelcem pierwszej i jedynej w tej tercji bramki był obrońca radziecki Ukolow.

Następna tercja upływa pod znakiem zdecydowanej przewagi reprezentacji ZSRR, która zdobywa dalsze dwa punkty ze strzałów Gurysewa i Uwarowa. Hokeiści USA w obliczu pewnej przegranej grają jeszcze ostro i wskutek licznych przewinień odsiadują karne minuty. Z tego też powodu zespół USA prowadzi grę defensywną i stara się tylko niespodziewanymi wypadami zaskoczyć radziecką obronę, która jednak gra bardzo dobrze i likwiduje wszystkie akcje ofensywne. W 38 min. gry zawodnik amerykański Crocott brutalnie fauluje doskonałego napastnika radzieckiego Babieza, uderzając go kijem w ramię. Babicz zostaje zniesiony z lodowiska i nie gra już do końca spotkania.

W ostatniej tercji przewaga zespołu mistrza świata nie ustaje. Drużyna radziecka atakuje całą piątką. Wspólnymi przebojami popisuje się Bobrow, ale wszystkie niebezpieczne strzały broni z dużym powodzeniem doskonały bramkarz USA — Ri-zazio.

O brutalnej grze hokeistów amerykańskich świadczy fakt, iż przesiedzieli oni 15 minut na ławie kar, podczas gdy zawodnicy radzieccy tylko 2.

W obecności 6 tys. widzów na lodowisku w Düsseldorfie reprezentacja Czechosłowacji odniosła zdecydowane zwycięstwo nad zespołem Niemiec zach.

Hokeiści niemieccy jedynie w pierwszej tercji potrafili stawić skuteczny opór znajdującym się w bardzo dobrej formie Czechosłowakom. W tercji tej reprezentanci Niemiec zach. pokazali doskonałą grę w obronie, ale nie udało im się pokonać bramki przeciwnika.

W drugiej tercji zatriumfował znacznie większe umiejętności techniczne zespołu CSR oraz lepsze przygotowanie kondycyjne. Hokeiści niemieccy zostali zepchnięci do głębokiej defensywy i utracili pięć bramek mimo doskonałej postawy bramkarza Jansena.

Ostatnia tercja to dalsze nieprzerwane ataki drużyny czzechosłowackiej.

Strzelcami bramek byli: Barton i Pantucek po 2 oraz Zabrodsky, Sekyra, Bubnik i Hajsman po 1.

3 tys. widzów na lodowisku w Kolonii w tej liczbie liczni turyści szwajcarscy, oglądało zdecydowane zwycięstwo Kanady nad zespołem Szwajcarii.

Jedyną bramkę dla Szwajcarów strzelił w ostatniej minucie pierwszej tercji Schlaepfer. Dla reprezentacji Kanady bramki zdobyli: Fairburn — 3, Grand i Dick Warwick po 2 oraz Bill Warwick, Conway, Mc Intyre i Kilburn po 1.

| TABELA | | | |
|--------------|---|----|-------|
| Kanada | 5 | 10 | 48:5 |
| ZSRR | 5 | 10 | 27:5 |
| Szwecja | 5 | 6 | 30:12 |
| CSR | 5 | 6 | 24:14 |
| USA | 5 | 6 | 22:22 |
| Niemcy zach. | 5 | 2 | 18:25 |
| Polska | 4 | 2 | 9:24 |
| Szwajcaria | 5 | 2 | 8:37 |
| Finlandia | 5 | 0 | 4:16 |

DZIŚ GRAJĄ:
Kanada — Szwecja
ZSRR — Niemcy zach.
CSR — USA
Polska — Finlandia

Rzesz. Zakłady Graficzne S-6-2055



Na zdjęciu: Wysyłka kombajnów. Fot — CAF

„Dzień Polski” na Targach Lipskich

LIPSK (PAP). 1 marca był na wiosennych Targach Lipskich „Dniem Polski”. W dniu tym ambasador Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w

Berlinie Knapik i radca handlowy Dylewski podejmowali w pawilonie polskim licznych zaproszonych gości lampką wina.

Do gości przemówił przewodniczący polskiej delegacji rządowej minister hutnictwa inż. Zemaajtis, który stwierdził, iż w obrótach Polski z zagranicą NRD wysunęła się na jedno z czołowych miejsc wśród dostawców maszyn i urządzeń inwestycyjnych.

Targi w Lipsku — podkreślił minister Zemaajtis — przy czynią się niewątpliwie do rozwoju naszej wymiany towarowej zarówno z NRD, jak z innymi krajami. Pawilon polski na Targach Lipskich, ukazujący nasz dorobek ogólny i możliwości eksportowe naszego kraju, stanowi nowy dowód, że rząd PRL pragnie rozwijać wymianę handlową ze wszystkimi krajami na zasadach wzajemnych korzyści i równych praw.

W lipcu br. — oświadczył na zakończenie przewodniczący polskiej delegacji rządowej — spodziewamy się z kolei zobaczyć na wznowionych XXIV Międzynarodowych Targach w Poznaniu; pawilon wszystkich partnerów pragnących z nami obopólnie korzystać z wymiany towarowej.

Ze świata

BERLIN. W przededniu otwarcia Międzynarodowych Targów Lipskich zawarty został między Niemiecką Republiką Demokratyczną a Burmą długoterminowy układ handlowy. Jednocześnie obie strony podpisały protokół w sprawie wymiany towarowej.

BERLIN. W przededniu otwarcia Targów Lipskich zawarte zostało między Izba Handlu Zagranicznego NRD a Holenderską Izba Handlu z Niemcami porozumienie w sprawie rozszerzenia istniejącego układu handlowego między NRD a Holandią.

LONDYN. W dniu 1 marca premier Churchill wygłosił w Izbie Gmin przemówienie, w którym powtórzył treść ogłoszonego w biały dzień oświadczenia rządu brytyjskiego w sprawie decyzji rozpoczęcia produkcji bomb wodorowych oraz starał się uzasadnić tę decyzję.

NOWY JORK. Sąd Najwyższy USA odлучił wniosek o rewizję procesu 13 przywódców Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych, skazanych na podstawie fałszywych zeznań agentów tajnej policji — m. in. H. Matusowa.

PARYŻ. Oświadczenie złożone przez

Adenauera w Bundestagu na temat Saary wywołało poważny niepokój we francuskich kółach politycznych, szczególnie w Radzie Republiki, której członkowie mają się wypowiedzieć w sprawie ratyfikacji układów paryskich.

NOWY JORK. Jak wynika z doniesień prasy brazylijskiej, w czasie tegorocznego karnawału poniosło śmierć w Rio de Janeiro 29 osób. Prasa podkreśla, że liczba ta jest skromna w porównaniu z rokiem ubiegłym, kiedy zginęło 60 osób.

LONDYN. Jak donoszą z Grecji, 4.200 nauczycieli szkół średnich przesłało na ręce ministra oświaty prośbę o udzielenie im dymisji. W dniu 2 bm. w całej Grecji rozpoczął się strajk nauczycieli szkół średnich na znak protestu przeciw zbyt niskim placom w szkolnictwie.

NOWY JORK. Dr John Bugher, kierownik medycznej sekcji komisji do spraw energii atomowej USA oświadczył, że wskutek doświadczeń z bronią jądrową, przeprowadzonych w ciągu ostatniego roku na archipelagu Bikini, przeszło 300 osób odniosło wszelkiego rodzaju obrażenia. Liczba ta nie obejmuje rybaków japońskich, którzy ucierpieli wskutek

eksperymentów z bombą wodorową.

RZYM. W dniu 1 marca odbył się trzygodzinny strajk wszystkich pracowników komunikacji miejskiej Rzymu. Strajk został ogłoszony na znak protestu przeciwko naruszeniu praw związkowych przez dyrekcję tramwajów miejskich.

W Genou od 40 dni trwa strajk dokerów, którzy domagają się poprawy warunków pracy.

RZYM. Słynny śpiewak włoski Beniamino Gigli postanowił wycofać się z czynnego życia artystycznego. Gigli oświadczył, że swój koncert pożegnałny da w Kanadzie, dokąd się udaje w najbliższym czasie. Po powrocie z Kanady Gigli nie będzie już śpiewał na występach publicznych, lecz jedynie dla własnej przyjemności oraz na cele dobroczynne.

PARYŻ. Agencja France Presse donosi z Belgii, że przeprowadzono tam metodą Gallupa ankietę na temat stosunku opinii publicznej do sprawy rokowañ państw zachodnich ze Związkiem Radzieckim. 62,72 proc. osób biorących udział w ankiecie wypowiedziało się za przystąpieniem państw zachodnich do tych rokowań.